

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III GDAŃSK, SOBOTA 19 MARCA 1949 R. Nr 77 (637)

Wrogi akt rządu Jugosławii wobec Polski Ludowej

Prowokacyjne zamknięcie polskiej placówki kulturalnej w Belgradzie

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 bm. ambasador R. P. w Belgradzie Jan Karol Wende wręczył ministrowi spraw zagranicznych Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii p. Kardelj notę następującej treści:

„Ambasada Polska w Belgradzie przesyła Ministerstwu Spraw Zagranicznych Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii wyraz poważenia i ma zaszczyt zakomunikować, że w związku z zamknięciem w dniu 15 bm. lokalu Polskiego Biura Informacyjnego jest upoważniona do przekazania jaknajstrzejszego protestu Rządu Polskiego przeciwko temu nowemu wrogemu aktowi rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii wobec Polski Ludowej.

W celu oświecenia faktycznego stanu rzeczy ambasada stwierdza: Rząd Polski powodowany pragnieniem zacieśnienia stosunków przyjaźni między narodem polskim a narodami FLR Jugosławii uruchomił w kwietniu 1946 Polskie Biuro Informacji.

PBI poprzez popularyzację wysiłków i osiągnięć politycznych, gospodarczych i kulturalnych narodu polskiego rozwijało działalność w kierunku pogłębiania i kulturowania stosunków przyjaźni między narodem polskim i narodami FLR Jugosławii. Ta działalność Polskiego Biura Informacji spotykała się z pełnym zrozumieniem i sympatią szerokiej mas ludności Belgradu, która tłumnie odwiedzała czytelnice i wystawy, organizowane w lokalu PBI.

W dniu 2 marca br. wiceminister spraw zagranicznych FLR Jugosławii, pan Leo Mates, zawiadomił ambasadora Polski pana Jana Karola Wende o decyzji rządu FLR Jugosławii likwidacji w ciągu trzech dni Polskiego Biura Informacyjnego. Na zapytanie ambasadora RP pan wiceminister Mates wyjaśnił, że decyzja ta odnosi się jedynie do czytelnicy polskiej, a więc nie dotyczy istniejących w Belgradzie analogicznych placówek innych państw jak USA, W. Brytanii i Francji.

Pan wiceminister Mates u motywowal decyzję rządu FLR Jugosławii rzekomy: niedzieleniem przez Rząd Polski zezwolenia na uruchomienie analogicznej placówki jugosłowiańskiej w Warszawie.

Faktem jest natomiast, że rząd FLRJ do końca stycznia 1949 r. nie ujawniał zamiaru uruchomienia analogicznej placówki w Warszawie. Dopiero dnia 26 stycznia 1949 r. nota nr 28/49 ambasady FLRJ w Warszawie zwróciła się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polski z prośbą o zezwolenie na otwarcie stałej

wystawy informacyjnej i o przydzielenie w tym celu lokalu w centrum Warszawy.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza, że za doświadczenie próbie FLRJ napotykało na trudności ze względu na znane powszechnie zniszczenia, dokonane w Warszawie przez okupanta hitlerowskiego.

W świetle tych faktów, a również na tle prowadzonej od dłuższego czasu kampanii prasy jugosłowiańskiej przeciwko Polskiemu Biuru Informacji, jasnym się staje, że podjęcie przez rząd FLRJ sprawy uruchomienia jugosłowiańskiej wystawy informacyjnej w Warszawie było tylko pretekstem do zanieżonej likwidacji Polskiego Biura Informacji.

Idąc konsekwentnie po tej linii, władze FLR Jugosławii dokonały w dniu 15 marca br. zamknięcia Polskiego Biura Informacji w sposób niszczący wszelkie znamiona najeścia. W dniu tym, przed otwarciem lokalu, po uprzednim obtawieniu ulicy posterunkami policji, do Polskiego Biura Informacji wtargnęli osobnicy, którzy wykretnie oznajmili obecnej tam posługaczce, że są przedstawicielami ministerstwa handlu wewnętrznego i aprotwizacji i demolując urządzenie wystawy zamknęli i opieczetowali lokal.

Wobec powyższego ambasada stwierdza, że nieprzyjajny, ultimatywny charakter decyzji rządu FLRJ zamknięcia lokalu Polskiego Biura Informacyjnego, oraz niewybredne metody zastosowane przy zamknięciu PBI są jeszcze jednym dowodem wrogości Ludowo - Demokratycznej Polsce postawy rządu FLR Jugosławii.

W tym stanie rzeczy ambasada polska oświadcza, że odpowiedzialność za ten wrogi wobec Polski, a niewątpliwie sprzeczny z opinia narodów Jugosławii akt, jakim jest zamknięcie Polskiego Biura Informacji, spada całkowicie i wyłącznie na rząd FLR Jugosławii, wobec czego Rząd

Polski wyciągnie z tego wiaseiwe konsekwencje.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Jugosławii odpowiedziało na notę polską w krótkiej nocie, w której zwraca uwagę na rzekome przekię-

czenie faktów w nocie polskiej i obraźliwy ton noty.

W dzień po zamknięciu Polskiego Biura Informacyjnego otworzono po remoncie czytelnice ambasady amerykańskiej.

Chłopi polscy opowiadają o Ukrainie

Depesze do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i sekretarza KCKP (b) U N. M. Chruszczowa

WARSZAWA. W dniu 16 bm. uczestnicy II wycieczki chłopów polskich, która zwiędziła Ukrainę radziecką, spotkali się z robotnikami warszawskich zakładów pracy i chłopami z okolic Warszawy. Uczestnicy tego zebrania wystali depesze do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, do sekretarza generalnego KP (b) U. Chruszczowa.

DEPESZA DO PREZYDENTA R. P. BOLESŁAWA BIERUTA

„Delegacja chłopów, nauczycieli, studentów, działaczy społecznych i politycznych w liczbie 165 osób, która od dnia 26 lutego do 15 marca 1949 r. przebywała na Ukrainie radzieckiej, na zebraniu sprawozdawczym, odbytym w dn. 16 marca 1949 r. w Warszawie, wobec przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych i ludności pracującej Warszawy pragnie tą drogą przekazać serdeczne pozdrowienia złożone Wam, obywateli Prezydencie, ze naszym pośrednictwem przez kierownika mas pracujących Ukrainy i wielkiego przyjaciela Polski sekretarza generalnego KC KP (b) U. N. S. Chruszczowa, a także przez kolchoźników i robotników ukraińskich, u których delegacja przebywała i gościła.

Dzięki pobytowi na Ukrainie radzieckiej mieliśmy możność nacieśnić się przekonac, że życie wsi ukraińskiej, oparte na zasadach socjalistycznej kolchozowej gospodarki, mimo ogromnych zniszczeń wojennych, zdato już odbudować się i rozbudować, zapewniło ludności wiejskiej dobrobyt, natchnęło twórczym entuzjazmem pracy i otworzyło mocne podstawy dla dalszego na wyższym jeszcze poziomie rozwoju. To co widzieliśmy dopomóż nam w pracy nad przebudową naszej wsi na wieś zamożną i kulturalną.

DO SEKRETARZA GENERALNEGO KC KP (b) U. CHRUSZCZOWA

„Delegacja 165 chłopów, działaczy społecznych i kulturalnych

oraz pracowników agronomicznych po powrocie z Ukrainy radzieckiej opowiedziało, podczas spotkania z ludnością pracującą Warszawy dnia 16 marca swoje wrażenia z Waszego pięknego kraju. Ze wzruszeniem przyjęli zebrani, wiadomości o nadzwyczaj serdecznym przyjęciu, okazanym przez naród ukraiński i przez Was osobiście obywatelu Chruszczow delegatom naszego narodu.

Wspaniałe tempo odbudowy Ukrainy radzieckiej po straszliwych zniszczeniach wojennych, wysiłek całego narodu dla odbudowy gospodarki kolchozowej, wysiłek wszystkich narodów radzieckich dla odbudowy ciężkiego przemysłu na Ukrainie, odbudowa Dnieprogradu — dumi narodów Związku Radzieckiego i mas pracujących całego świata, wywołały gorące uznanie ludności pracującej Warszawy, uznanie tym gorętsze, że ten szybki wzrost siły Związku Radzieckiego jest jedną z podstawowych gwarancji po koju światowego.

Zebrani przesyłają na Wasze ręce, jako sekretarza generalnego KP (b) U, wyrazy podziwu i najgorętszej przyjaźni dla ryckiego narodu Ukrainy.

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego z narodem ukraińskim i wszystkimi narodami Związku Radzieckiego!

Niech żyje wielki przyjaciel Polski — organizator pokoju świata — Józef Stalin!

Jednocześnie wysłane zostały depesze do Prezesa Rady Ministrów USSR — Korotczenki i ministra rolnictwa USSR — Maciewiczza.

Na straży dorobku ludzkości stoją masy pracujące świata

BUŁGARIA. SOFIA. PAP. Bułgarski komitet obrony pokoju łącznie z ligą kobiet bułgarskich opublikował ode-

zwę do wszystkich obywateli, w sprawie światów. Kongresu Zwolenników Pokoju, który odbędzie się w kwietniu w Paryżu. Odezwa nawołuje wszystkich patriotów bułgarskich, pragnących wolności i niepodległości ojczyzny, by zgłaszali akces do tej manifestacji pokojowej i by zaprotestowali kategorycznie przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych.

RUMUNIA. BUKARESZT. PAP. Związek kobiet rumuńskich oraz związek pisarzy rumuńskich zawiadomili

Masowa dezercja z armii Tita

RYM (TELEPRESS). Oddział jugosłowiańskiej milicji, w sile około 100 ludzi, usiłował wsiłować przedostać się na terytorium Triestu po stoczeniu potyczki z policją Rankovica, w pobliżu Villa del Novoso, w górach Cerro.

Wtorkowa doniesienia z Triestu stwierdzają, że tegoż dnia wieczorem słyszano przez kilka godzin strzały karabinowe, dochodzące z terenu, okupowanego przez Jugosławie. Podobno bardzo liczne są dezercje z jugosłowiańskiej armii i policji.

Międzynarodowy Komitet Łączności Intelektualistów, że zgłaszają swój udział w światowym kongresie zwolenników pokoju.

CZECHOSŁOWAKIA

PRAGA. PAP. Profesorowie i wykładowcy uniwersytetu praskiego oraz 20 innych wyższych zakładów naukowych Pragi, Brna, Zlatystawy, Morawskiej Ostrawy Wnoluhuna i Koszyc opublikowali wspólną deklarację, w której gorąco popierają inicjatywę zwolnienia światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

GRECJA DEMOKRATYCZNA

PARYŻ. PAP. Jak komunikuje agencja Elefteri Ellada, Demokratyczny Związek Kobiet Greckich, mający swą siedzibę w wyzwolonej części kraju, postanowił wziąć udział w paryskim Kongresie Zwolenników Pokoju.

BELGIA

BRUKSELA. PAP. Jak donosi „Drapeau Rouge”, KC belgijskiej partii komunistycznej otrzymuje od lokalnych organizacji partyjnych i od przedstawicieli różnych warstw ludności liczne listy, aprobuujące stanowisko KC w sprawie pokoju.

Chłopi Wybrzeża uczestnicy wycieczki na Ukrainę powrócili do Gdańska

W dniu 17 bm. powrócili do Gdańska uczestnicy wycieczki chłopów polskich do Ukraińskiej Republiki Radzieckiej w liczbie 12 osób. Znajdowali się wśród nich członkowie PZPR, Stronnictwa Ludowych oraz chłopci bezpartyjni. Natychmiast po powrocie do Gdańska delegaci PZPR-owcy wzięli udział w naradzie aktywa wiejskiego, która w tym czasie odbywała się w Komitecie Wojewódzkim PZPR.

Przed wyjazdem do swych domów uczestnicy wycieczki wystąpili na masowych zgromadzeniach w większych zakładach pracy w Gdańsku i Gdyni — w Amadzie, w Stoczniach i w innych. Na zebraniach tych podzieliли się z robotnikami swymi wrażeniami z pobytu w USSR. W najbliższych dniach uczestnicy wycieczki wystąpią na zgromadzeniach chłopskich organizowanych w gromadach i gminach woj. gdańskiego, gdzie złożą szczegółowe sprawozdania ze swego pobytu w kolchozach i w sołchozach, w fabrykach i zakładach naukowych na ziemi bratniego narodu ukraińskiego.

Utworzenie nowego ministerstwa Bolesław Rumiński ministrem przemysłu rolnego i spożywczego

WARSZAWA (PAP). Prezydent R.P. na wniosek Rady Ministrów mianował ministrem przemysłu rolnego i spożywczego ob. Bolesława Rumińskiego, dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Rada Ministrów w dniu 18 marca 1949 r. uściłoli zakres działania Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego. Do zakresu działania nowego ministerstwa należą sprawy przemysłów: cukrowniczego, fermentacyjnego, tłuszczowego, cukierniczego, surogatów i tytoniowego.

We wszystkich tych gałęziach przemysłu zadaniem nowego resortu jest planowanie gospodarcze i polityka inwestycji. Minister przemysłu rolnego i spożywczego kieruje działalnością przedsiębiorstw państwowych, należących do przemysłów, objętych zakresem jego działania. Wśród tych przedsiębiorstw znajdują się także monopoli tytoniowy i monopoli spirytusowy, co do których minister skarbu zachowuje nadal uprawnienia nadzoru skarbowego i ochrony przywileju wyłączności. Minister nadzoruje dalej działalność przemysłową centrali spółdzielni, a więc przedsiębiorstwa centrali spółdzielni żywności „Społem”

i Centrali Rolniczo - Spółdzielczych „Samopomoc Chłopska” (w porozumieniu z Centralnym Związkiem Spółdzielczym).

Do zakresu działania ministra przemysłu rolnego i spożywczego należą też: organizowanie badań naukowych, publikacja wydawnictw i nadzorowanie instytucji naukowo-badawczych w zakresie podległych mu przemysłów.

Krajowa Narada Oszczędnościowa 20 i 21 marca w Warszawie

Na naradzie oszczędnościowej w Warszawie będą wygłoszone następujące referaty:

- 1) Przew. KCZZ ob. E. Ochaba „Współzawodnictwo pracy na nowym etapie”.
 - 2) Wicemin. E. Szyra „Zadania oszczędnościowe w przedsiębiorstwach państwowych”.
 - 3) Min. K. Dąbrowskiego „Zadania oszczędnościowe w zakresie gospodarki budżetowej”.
 - 4) Min. S. Jedrychowskiego „Zadania oszczędnościowe w zakresie inwestycji obywateli planem 1949 r.”.
- Wyniki obrad podsumuje Min. H. Minc.

W OBRONIE POKOJU wypowiadają się: ZOFIA NAŁKOWSKA

Kongres wrocławski zapoczątkował porozumienie przedstawicieli myśli i kultury wielu narodów i różnych ras. Już wtedy jednolita postawa uczestników, prawie jednomyślnie oskarżająca warstwę społeczną, którym wojna potrzebna jest do zachowania ich przywilejów, ukazała źródło niebezpieczeństwa.

W akcji swej intelektualistki uzbrojeni są z jednej strony w zdobycze nauki, wyjaśniające motywami ekonomicznymi zaskłamanie, jakie tkwi w pozornie pięknie brzmiących hasłach podburzających, z drugiej rozporządzają środkami sztuki, obrazującej ogrom daremnych cierpień, zniszczeń i zdziczenia, spowodowany przez wojnę.

Głos uczonych, twórców i myślicieli nie woła w próżnię. Wielkie masy ludu, wydzwignięte uświadomieniem i pracą ku wyższym formom życia, domagają się wszędzie warunków pokoju, potrzebnych do urzeczywistnienia wielkich zadań, jakie stawia przed nimi epoka przemiany.

Świat nauki i świat pracy — zarówno wrogi wojnie — występują do walki o pokój w coraz ściślejzym zespoleniu. Tak oskrzydłony wróg pokoju — chociaż rozporządzający jeszcze wieloma środkami propagandy — pieniądzem, prasą, nawiąknem do przestarzałych form życia — staje się wciąż bardziej odosobniony.

Każde nowe międzynarodowe spotkanie intelektualistów stanowi wielki krok naprzód ku uchronieniu ludzkości przed nową klęską wojny. Takie znaczenie ma też Kongres Paryski, w którego obradach i rezolucjach ludy usłyszą obronę swych praw, praw do pracy, myśli i wolności.

ANDRZEJ BAGAR

Dyrektor Słowackiego Teatru Narodowego w Bratystawie

„Świat dzisiejszy podzielony jest na dwa obozy. Po jednej stronie stoją ludzie pracy i pokoju, którzy pragną odbudować jak najszybciej swoje zniszczone kraje, po drugiej stronie stoją ci, którzy wszelkimi siłami starają się zachować swe kapitały i swój stan posiadania. Jestem przekonany, że gdyby państwa kapitalistyczne wiedziały, że mogą zmienić sytuację polityczną na swój sposób siłami zbrojnymi, nie wahałyby się rozpocząć nowej wojny. Ale w krajach kapitalistycznych rośnie siła pokoju. Miliony ludzi pracy nie chcą wojny i z tym muszą się liczyć wszyscy podżegacze wojenni. Byłem w ubiegłym roku w Anglii i we Francji i śmiem twierdzić, że ani lud angielski ani francuski nie chce wojny. Co się tyczy samego Kongresu — wierzę, że tak jak Kongres Wroclawski tak i na Kongresie Paryskim intelektualistki światowi wbrew wszelkim tendencjom podżegaczy wojennych zdecydowanie wypowiedzą się za pokojem. Kongres w Paryżu może mieć znacznie większe znaczenie od Kongresu Wroclawskiego już choćby z tej przyczyny, że Wrocław znajduje się w strefie pokoju, a Paryż leży w kraju, którego rząd ulega wpływom międzynarodowych kapitalistów. Potężny głos, który w obronie pokoju odezwie się z Paryża, będzie głosem milionów prostych ludzi pracy, którzy nie chcą i nie dopuszczą do nowej rzezi wojennej”.

(Powyższe oświadczenie dyr. Bagar złożył na prośbę naszej redakcji w czasie swego pobytu na Wybrzeżu).

PROF. MARIAN WNUK

Dyrektor Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Sopocie

Jako Polak i artysta z przerażeniem czytam, że mogą być ludzie, którzy po strasznej ostatniej wojnie mogą chcieć nowej. Kraj nasz, którego celem stała się praca dla człowieka i dla jego dobra, musi zdecydowanie stać po stronie tych narodów, których celem jest pokój i troska o człowieka pracy. Sztuka polska zniszczona przez wojnę, odrodzić się może tylko w pokoju i w jedności z krajami, które gwarantują ten pokój nie tylko w deklaracjach, a w czynach i budowie prawdziwie demokratycznego ustroju. Świat sztuki całkowicie solidaryzuje się z celami, jakie stawia Kongres Pokoju w Paryżu i wierzy, że siły postępu i pokoju potrafią na Kongresie tym przeciwstawić się wszelkim próbom anglosaskich podżegaczy wojennych, zmierzających do wywołania nowej wojny.

1000 ton margaryny i 850 ton oleju wyprodukują zakłady „Amada” w Gdańsku bez podniesienia funduszu płac

W Zakładach Przemysłu Tłuszczowego „Amada” w Letnie-wie odbyła się w dniu wczorajszym narada fabrycznej organizacji partyjnej, na której dyr. techniczny Portowych Zakładów Przemysłu Tłuszczowego tow. dr. Niewiadomski przedstawił uzgodniony z Radą Zakładową i Komiteciem Fabrycznym plan oszczędnościowy.

Opierając się na dotychczasowych doświadczeniach przeciwduje się przy utrzymaniu kosztów robocizny na dotychczasowym poziomie przy równoczesnym ograniczeniu nadgodzin zwiększenie produkcji rocznej margaryny o 1000 ton i oleju rafinowanego o 850 ton. Oszczędność z tego tytułu wyraża się kwotą 14,5 miliona zł. Przez lepsze zdyscyplinowanie pracy, skrócenie zbędnych etapów i inne środki racjonalizujące i oszczędnościowe dopelnia się preliminarz oszczędnościowy do 32 mil. zł.

Pestawienie Dyrekcji i załogi fabryki na ogromne znaczenie dla gospodarki tłuszczowej, gdyż produkcja margaryny w roku ub. wyrażała się cyfrą 1.200 ton. Zwiększenie jej do prawie 200 ton miesięcznie przyczyni się wybitnie do zlagodzenia obecnych panujących trudności w dziedzinie zaopatrywania ludności w tłuszcz.

Pół miliona robotników i pracowników umysłowych wypoczywać będzie w uzdrowiskach w roku bieżącym

WARSZAWA. Na konferencji prasowej w sali konferencyjnej KOZZ, dyrektor naczelny Funduszu Wczasów Pracowniczych — Kania — podsumował dotychczasowe wyniki akcji centralizacji wczasów i omówił projekty zorganizowania kilku specjalnych form wypoczynku dla ludzi pracy.

Centralizacja wczasów pracowniczych umożliwiła objęcie jedną latą planową gospodarką 650 domów wypoczynkowych, dysponujących 35 tysiącami łóżek. Pozwoliło to na objęcie wczasami około pół miliona robotników i pracowników umysłowych.

Już w styczniu br. w porównaniu ze styczniem r. ub. liczba wczasowiczów wzrosła o 6 tys. osób. W lutym — o 9 500 osób, przym w lutym wypełniono nakreślony plan w 94 proc. Dzięki centralizacji z wczasów korzy

Katastrofa na „moście powietrznym”

BERLIN (PAP). W piątek uległ katastrofie na lotnisku Tempelhof samolot amerykański, obsługujący „most powietrzny”.

Jest to piętnasty podobny wypadek od czerwca ub. roku. Dotychczas Amerykanie stracili na „moście powietrznym” 9 samolotów, przy czym zginęło 26 lotników wojskowych i 3 osoby cywilne. Anglicy stracili 5 samolotów, 13 zabitych lotników RAF i 7 osób cywilnych.

W ciągu ostatnich doby loty na „moście powietrznym” uległy zahamowaniu wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych.

stało w bież. roku znacznie więcej robotników, aniżeli w roku ubiegłym.

Zlikwidowano również pewne istniejące przerosty administracyjne.

FWP zorganizował w roku b. tzw. wczasy uzdrowiskowe. Wczasowicze, otrzymując pomieszczenie i wyżywienie w domu FWP, korzystają z bezpłatnego leczenia, kąpiel i innych zabiegów, opłacanych przez Ubezpieczalnię Społeczną. Wczasy te obejmują 36 tysięcy wczasowiczów.

W tym roku wczasy w FWP i ZUS 18 tysięcy wczasowiczów skorzysta z sanatoriów wypoczynkowych ZUS. Pobyt w sanatorium przysługujący będzie zakwalifikowanym przez komisję lekarską, w skład której wchodzi przedstawiciel ruchu zawodowego. Przynajmniej przez komisję 3-tygodniowego pobytu w sanatoriach automatycznie powołuje 4-tygodniowy urlop pracownika. Cztery tygodnie urlopu przeznaczony będzie na wypoczynek po kuracji w miejscu stałego zamieszkania.

Dla zagrożonych chorobami z wodowymi (pylica, ołowica itp.) FWP organizuje specjalne domy wypoczynkowe w Bystrej koło Bielska i w Zakopanem. W domach tych pobyt będzie trwał 4 tygodnie, przy czym pracownicy fizyczni, korzystający z 2-tygodniowego urlopu, otrzymają z ubezpieczalni dalsze 2 tygodnie urlopu.

Specjalne domy w Mikuszowicach koło Bielska i w kolumnie

Lesie koło Łodzi przeznaczają FWP na wczasy dla matek, które chcą wypocząć z dziećmi. Dzieci zajmować się będą specjalnie należytymi. Umożliwi to matce niepełny wypoczynek.

W r. b. organizuje również FWP wczasy, z których korzystać mogą całe rodziny. Na wczasy te przeznaczają się około 500 jednorodzinnych domków w Pobierowie nad morzem, w woj. szczecińskim. Kierownikami tam będą przede wszystkim przedmówcy pracy z rodzinami. Jeśli rodzina zamierza sama gospodarować, otrzyma zwrot tych wszystkich kosztów, jakie ponosi FWP na utrzymanie pracownika w domu wypoczynkowym oraz zwrot kosztów utrzymania dziecka na kolonijach wypoczynkowych.

Utrzymane zostaną również wczasy na statku „Bałtyk”. 14-dniowy przejazd statkiem z Warszawy do Gdańska i z powrotem obejmie 100 osób. Statek został specjalnie przebudowany i dostosowany do potrzeb wczasowiczów.

Ponadto zorganizowane zostaną wczasy wędrowne w Karkonoszach z 2-tygodniowymi odpoczynkami w domach FWP, wczasowy turystyczny na Mazurach, połączone z wypoczynkami w domach FWP, wczasy dla amatorów kajaków, przy czym projektowany jest spływ na jeziora mazurskie. W porozumieniu z PKP zorganizowano również wczasy tzw. kołowe. Specjalne sypialne wagony turystyczne, przystosowane do

staną do potrzeb wczasowiczów. Jedną trasą pociągów turystycznych przebiegać będzie wzdłuż wybrzeża, a druga — wzdłuż polskich gór.

Związek Nauczycielstwa Polskiego organizuje specjalne wczasy dla swoich członków w okresie wakacji letnich i wykorzystania w tym celu znajdujące się w miejscowościach wypoczynkowych pomieszczenia szkolne.

Wielom udowodnieniem dla wczasowiczów będzie włączenie do składów pociągów wagonów specjalnych tylko dla wczasowiczów, zarezerwowanych przez „Orbis”. Ponadto rozłożenie na cały miesiąc terminów rozpoczęcia wypoczynku, zlikwiduje całkowicie dotychczasowe trudności komunikacyjne około 1-go i 15-go każdego miesiąca.

FWP zapowiada również szeroką akcję kulturalno-oświatową w ośrodkach wypoczynkowych. Związek Zawodowy przeznaczając na ten cel 5 proc. budżetu.

Delegacja polskich działaczy oświatowych na przyjęciu u ministra Woznińskiego

MOSKWA (PAP). Minister oświaty RFSRR Wozniński wydał w czwartek przyjęcie „na cześć bawiącej w ZSRR delegacji polskich działaczy oświatowych.”

Na przyjęciu obecni byli członkowie delegacji polskiej z ministrem Skrzyszewskim na czele, ambasador RP w Moskwie — Naszkowski, radca Zambrowicz i inni członkowie ambasady polskiej.

Ponadto na przyjęciu wzięli udział wiceminister oświaty RFSRR, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR, członek Akademii Nauk prof. Tarle, przewodniczący Komitetu Słowińskiego ZSRR gen. Gundorow, prezydent Akademii Nauk Pedagogicznych RFSRR Karłow, artysta ludowy RFSRR Obaczew i inni.

Holandrzy nie chcą jechać na wojnę do Indonezji

HAGA (PAP). Według informacji prasy, policja w wielu miastach Holandii przeprowadza obławy w celu aresztowania wojskowych, którzy odmawiają wyjazdu na wojnę do Indonezji. Aresztowań dezerterów dokonano w Hadze, Hilversum i w innych miastach.

W Zaanand odbył się tłumny wiec, na którym protestowano przeciwko kontynuowaniu wojny kolonialnej. Domagano się równocześnie uwolnienia z więzień aresztowanych wojskowych.

W jednym z obozów wojskowych doszło do prawdziwego buntu. Żołnierze odmawiali kategorycznie udziału w wojnie indonezyjskiej. W ko-

szarach rozchwytywano ulotki, zawierające hasła pokuty i polecenie wstąpienia. W związku z tym dokonano aresztowań.

Naród francuski czci jubileusz Armii Radzieckiej

PARYŻ (PAP). Pod egidą towarzysztwa Przyjaźni Francusko-Radzieckiej odbyły się w całej Francji obchody poświęcone 31. rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Mówcy, występujący na tych zebraniach podkreślali, że Armia Radziecka przyczyniła się do zwycięstwa nad rozgramioną hitlerystą. Obchody te odbyły się w 80 największych miastach z udziałem przeszło 50 tysięcy osób.

Robotnicy Francji walczą o swe prawa

PARYŻ. PAP. Górnicy jednego z szybów kopalni w Vourrières (Pas de Calais), przerwali pracę na kilka godzin, domagając się podwyżki płac. Dyrekcja zwolniła wszystkich strajkujących na przeciąg 24 godzin. Górnicy 2 szybów kopalni w Mericourt (Pas de Calais) ogłosili jednodniowy strajk protestacyjny wobec bezprawne-

go wydalenia z pracy jednego ze swych towarzyszy.

Sąd w Bethune skazał 12 górników na kary od 1 do 8 miesięcy więzienia. Tymczasem delegacja komitetu, wyłonionego przez społeczeństwo francuskie do obrony uwięzionych górników udała się do prezydenta republiki, by uzyskać jego poparcie dla amnestii na korzyść górników. Prezydent odmówił jednak przyjęcia tej delegacji.

Związek zawodowy górników, metalowców, robotników budowlanych i robotników rolnych ogłosił protest przeciwko układowi francusko - włoskiemu, który przewiduje przyjazd do Francji 87 tysięcy robotników z Włoch. Związki te oświadczają, że zatrudnianie we Francji nowych obywateli sił roboczych jest nieuzasadnione, gdyż około 100 tysięcy robotników francuskich pozabawiono ich pracy.

Przypominając rezolucję kongresu związków zawodowych, która przewidywała, że plan Marshalla pociągnie za sobą bezrobocie we Francji, związki zawodowe piętnują politykę rządu, który — jak

oświadczają — stara się zwiększyć liczbę bezrobotnych, aby zmusić robotników do pogodzenia się z obecnymi warunkami pracy.



Posiedzenie na wyspie White

26 — 27 lutego br. w Shankleanie na wyspie White położonej na przeciwko Portsmouth odbyło się tajne posiedzenie przywódców partii labourystowskiej i członków gabinetu angielskiego z premierem Attlee na czele. Nie ukazał się o tym żaden oficjalny komunikat. Jednakże prasa doniosła, że przywódcy labourystyści omawiali przy drzwiach zamkniętych plan kampanii przedwyborczej do wyborów, które odbędą się w 1950 roku.

Podczas ostatniej kampanii wyborczej liderzy Labour Party głosili:

„Istnieją niektóre tzw. wolności, których partia labourystowska nie będzie tolerowała: należą do nich wolność eksploatacji, wolność płacenia niskich płac i podnoszenia cen w celach egoistycznych”.

Dowiadanie pokazało, że deklaracje powyższe publikowane były jedynie celem zdobycia głosów, że były trickiem, mającym okłamać opinię publiczną. Dziś labourystyści tak dalece podporządkowali się kapitałowi, że nie śmia nawet uciekać się już do obietnic, które atakowałyby wielkich przedsiębiorców.

„Oto gazeta „Daily Mail” donosi, że na wyspie White opracowano nowy „kurs, którego celem ma być stać się gospodynią i pracownice domowe”.

Labourystyści stracają poparcie, zdobyli głosy „klasy średniej”, w tym celu wysunąć hasła zmiany podatku od kupna, zastępując go nowym podatkiem od sprzedaży. Liczą oni, że wyborcy pójdą na ten trick, ponieważ przy nowym systemie „nie poczują nawet podatków”, chociaż one zostaną tylko w zmienionej formie.

Brudna polityka, wymaga brudnych chwytów”.

Pokoju i przyjaznych stosunków z ZSRR domaga się Komunistyczna Partia Finlandii

SZTOKHOLM (PAP). W ostatnim dniu obrad rady naczelnej komunistycznej partii Finlandii powzięta została rezolucja w sprawie walki o pokój i niepodległość narodową Finlandii.

Komunistyczna partia Finlandii — głosi rezolucja — czyni wszystko, co w jej mocy, aby zmobilizować postę-

powe siły kraju do walki z próbami wciągnięcia Finlandii w sidła imperialistycznych podżegaczy wojennych. Partia komunistyczna wzywa robotników, chłopstwo pracujące i wszystkie postępowe siły kraju do walki o likwidację bezrobocia i poprawę sytuacji w gospodarce wiejskiej, do walki o przyjaźń

między Finlandią a Związkiem Radzieckim, o pokój, chleb i niepodległość narodową Finlandii.

KRYTYKA POLITYKI RZĄDU FAGERHOLMA SZTOKHOLM (PAP). Jak donosi wychodzący w Helsinkach dziennik „Tykansan Satomat” w miejscowości Kuopio odbyła się okręgowa konferencja demokratycznego związku narodu fińskiego, na której wiceprzewodniczący tej organizacji Kivikowski wygłosił referat o sytuacji wewnętrznej kraju.

Uczestnicy konferencji zaprobowali działalność komitetu wykonawczego i frakcji parlamentarnej OZNF oraz ostro potępił antydemokratyczną politykę rządu Fagerholma. Uchwalono na konferencji rezolucja domaga się od rządu podjęcia energicznych kro-

ków celem likwidacji bezrobocia, rozwiązania kwestii mieszkaniowej oraz polepszenie stosunków ze Związkiem Radzieckim.

INTELEKTUALIŚCI FIŃSCY W OBRONIE POKOJU HELSINKI (PAP). Najwybitniejsi przedstawiciele inteligencji fińskiej opublikowali odezwę, w której bez zastrzeżeń popierają apel międzynarodowego komitetu łączności intelektualistów w obronie pokoju, w sprawie zwolnienia światowego kongresu zwolenników pokoju.

Narody świata — głosi odezwa — nie chcą wojny, nie chcą krwawych ofiar i zniszczeń. Obowiązkiem wszystkich uczciwych działaczy oświatowych, uczonych, artystów, pisarzy jest zdecydowana jednomyślna walka w obronie pokoju powszechnego.

Uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego w fundamenty szkoły-pomnika Polski Ludowej w Oliwie

W dniu wczorajszym, wókol podzięgniętego już do pierwszego piętra gmachu Szkoły — pomnika Polski Ludowej w Oliwie, zebrał się liczny mieszkający tej dzielnicy i okolic, przedstawiciele robotników i młodzieży, przybyli na uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego.

Uroczystość zagrał w imieniu Komitetu Budowy Szkoły — przewodniczący MRN Gdańska tow. Srebrnik, podkreślając ofiarności społeczeństwa Wybrzeża na cele kulturalno — oświatowe oraz zasługi robotników, starających się jak najszybciej wznieść mury szkoły.

Inicjator akcji „333”, z której funduszy powstają na naszym Wybrzeżu Szkoły — pomniki Polski Ludowej, wojewoda gdański tow. Zralek podkreślił stały wysiłek społeczeństwa polskiego oraz innych państw demokracji ludowej w dziedzinie podnoszenia oświaty mas i rozbudowy życia gospodarczego, służące-

go zaspakajaniu potrzeb pokojowych, w odróżnieniu od państw marszałkowskich, przygotowujących się do niszczenia dorobku kulturalnego.

W imieniu nauczycielstwa przemówił kurator Okręgu Szkolnego Gdańskiego tow. Błażowski.

Następnie Antoni Słomak, murarz i przedownik pracy oświadczył w imieniu całego zespołu robotników, iż dołożą oni wszelkich starań, aby Szkoła — pomnik została w stanie surowym wykończona do dnia 1 maja br., i aby dzie ci robotnicze czuły się w niej jak najlepiej.

Przedstawiciel młodzieży podkreślał w imieniu przyszłych uczniów robotnikom i przedstawicielom władzy za troskę o wychowanie przyszłego społeczeństwa.

Po przemówieniach tow. Srebrnik odczytał akt erekcyjny, wymieniający datę budowy szkoły, nazwiska Prezydenta i Premiera państwa, wojewody gdańskiego tow. Zralek oraz nazwiska 8 przedowników pracy, budujących te szkoły. Szkoła nazwana imieniem bohatera Polski Ludowej Karola Świerczewskiego — „Waltera”.

W ołowianej tubie wraz z żołnierzami amerykańskimi aresztowanymi za przemyt zegarków

tekstem erekcyjnym zostały zapieczętowane również pisma Wybrzeża z dnia 18 br. numery gazet z dni kongresowych oraz banknoty polskie.

Po zakończeniu części oficjalnej Zarząd Miejski podejmował zebranych gości i robotników tradycyjną lampką wina.

ANGIELSKA CHOROBA



Nowa prowokacja kliki titowskiej

Nieprzyjazny i wrogi akt rządu jugosłowiańskiego w stosunku do naszego kraju, o którym mówi nota Rządu R. P., spotka się z jak najostrzejszym potępieniem całego społeczeństwa, które widzi w nim jeszcze jeden dowód antydemokratycznej polityki kliki titowskiej.

W Belgradzie, istnieją wielkie ośrodki propagandowe Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Istniało też do niedawna małe, skromne polskie Biuro Informacyjne: po prostu czytelnia czasopism, wypożyczalnia książek i stała wystawa ilustrująca w witrynie wystawowej dorobek i osiągnięcia Polski Ludowej. Rządowi jugosłowiańskiemu nie przeszkadzały ośrodki propagandowe tych państw, które jawnie dąży do wzniecenia nowej pożogi wojennej i wciągnięcia narodów Jugosławii do niewolniczego rydwanu marshallowskiego. Przeszkadzała mu natomiast polska placówka informacyjna, i dlatego w sposób brutalny i jednocześnie tchórzliwy zlikwidowana została przez agentów titowskich.

Prasa jugosłowiańska od dłuższego czasu już atakowała Polskie Biuro Informacyjne, a personel tego biura był wzywany na „rozmowy” do różnych małych dyktatorów titowskich. Jako ukoronowanie tych szklan najwyższych czynników w Jugosławii zdecydowały wreszcie brutalną likwidację tej placówki.

Czym tłumaczy się ten nagły wybuch wściekłości władców titowskich?

Lokal Polskiego Biura Informacyjnego był tłumnie uczęszczany przez mieszkańców Belgradu, a przed witrynami, gdzie były zamieszczone zdjęcia i wykresy obrazujące rozwój naszej gospodarki gromadziły się zawsze grupy ludzi żądnych wiadomości, które prasa jugosłowiańska przemlewała lub wypacza. W oczach ludności Belgradu, cyfry i fakty, świadczące o sukcesach Polski osiągnięte w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego i przyjazną współpracę z krajami demokracji ludowej, były ciężkim oskarżeniem dyktatury titowskiej, ciągnącej Jugosławię do obozu imperialistycznego. Tego właśnie nie mogli strawić odszczepieńcy belgradzcy. Nie mogli dłużej znieść prawdy o Polsce Ludowej, która coraz bardziej oczerniała i szkalowała w swojej prasie i radio.

Jako oficjalnego pretekstu do zanknięcia Polskiego Biura Informacyjnego użył rząd jugosłowiański „argument”, jakoby Polska nie chciała przetrwać Jugosławii tych przywilejów w Warszawie, jakie sama posiada w Belgradzie. Ale wykrętność tego „tłumaczenia” jest jasna. Jeśli wiadomo, a było o tym wiadomo rządowi jugosłowiańskiemu, że jego prośba o lokal w centrum Warszawy, złożona zresztą dopiero w ostatnich dniach stycznia br., była rozpatrywana przez Rząd Polski w tym samym czasie, kiedy urządzano haniebny napad na lokal Biura Informacyjnego w Belgradzie. Dla każdego, kto zna stosunki mieszkaniowe w Warszawie, zrozumiałe są trudności w wyszukaniu reprezentacyjnego lokalu w czasie kilku zaledwie tygodni.

Niewybredna metoda, jaką posłużył się rząd jugosłowiański zamykając polską placówkę informacyjną w Belgradzie jest dodatkowym dowodem prowokacyjnego charakteru tej napad.

Fakt, że poniesiony wściekłością rząd jugosłowiański nie zadowolili się tylko wysunięciem ultimatum, żądając zamknięcia Biura Informacyjnego w okresie trzydniowym, ale nastąpił ludzi aby zdemolowali lokal świadczą wyraźnie o jego wroguj podstawi wobec Polski Ludowej. Jednocześnie fakt, że ludzie ci wystąpili w imieniu przedstawicielstwa Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, a nie w imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jugosławii, które dało rozkaz likwidacji Biura Informacyjnego, wskazuje w jakiej głupiej sytuacji znalazła się klika titowska, obawiając się świadomego przyjęcia odpowiedzialności za tę prowokacyjną napad.

Odpowiedzialność jednak za to rząd Jugosławii musi ponieść. Zapowiedział rząd RP wyciągnięcia konsekwencji w sprawie postawy rządu jugosłowiańskiego wobec Polski Ludowej jest wyrazem przeświadczenia całego społeczeństwa, że prowokacja ta musi znaleźć właściwą odpowiedź.

„Zakazane piosenki” w Belgii

BRUKSELA. Ubiegłej niedzieli odbył się w Brukseli pokaz filmu „Zakazane piosenki”, który zgromadził około 1000 miejscowych Polaków. Ponadto film ten był wyświetlany również w wielu innych ośrodkach polskich w Belgii.

Dochód z tych seansów, zorganizowanych przez delegaturę PCK i Radę Narodową Polaków, przeznaczony został na fundusz pomocy polskim starcom i weteranom pracy w Belgii.

Żołnierze amerykańscy aresztowani za przemyt zegarków

WIEDEN (PAP). W Salzburgu aresztowano 3 żołnierzy amerykańskich za przemyt zegarków z Bizonii do Austrii. Aresztowani przemytnicy do Austrii zegarki o łącznej wartości wielu milionów szylingów.

STOCZNIOWCY GDAŃSCY podjęli walkę o 226 milionów zł.

W świetlicy Stoczni Gdańskiej odbyło się zebranie załogi robotniczej, poświęcone omówieniu planu oszczędnościowego. Referat zasadniczy na temat akcji oszczędnościowej w przemyśle wygłosił **tow. Heller** z KC PZPR, zwracając uwagę na istotne jej momenty w przemyśle stoczniowym. Gospodarka materiałowa i administracja Stoczni musi oprzeć się na maksymalnym wykorzystaniu istniejących już możliwości i nowych inwestycji. Każde marnotrawstwo czasu, czy materiału, lub zła organizacja pracy spowodować może duże straty.

Nawiązując do referatu tow. Hella, dyrektor administracyjny Stoczni, **tow. Goszczewski**, przedstawił zebranym szczegółowy plan oszczędnościowy, opracowany przez Dyрекcję, który zamknięcia się ogólną sumą 226 mil. zł. Tow. Goszczewski wskazał również możliwości jego zrealizowania.

Po referatach wywiałą się dyskusja, podczas której mowy stwierdziły realność wykonania planu pod warunkiem równoczesnego usprawnienia produkcji. **Inż. Górski** omówił rolę racjonalizacji produkcji i udział w niej robotników stoczniowych, którzy na podstawie swej obserwacji przedstawili liczne już projekty i pomysły. W praktyce dają one poważne oszczędności. Wskazał on na rozpracowywanie obecnie przez Dyрекcję Techniczną projekt tow. **Malika**, który proponuje wykonanie niezwykle pomysłowego i prostego przyrządu do wyginania wręgów, co usprawni pracę wręgowi i przyspieszy wykonanie niezmiernie trudnej pracy przy mniejszym nakładzie sił i czasu. Pomysł tow. **Malika** zostanie nagrodzony premią w wysokości 140 tys. zł.

Tow. Jaszczur stwierdził, że robotnicy zdają sobie w pełni sprawę z doniosłości akcji oszczędnościowej i oświadczył, że plan nakreślony przez Dyрекcję będzie na wet w niektórych punktach przekraczany. Zwrócił on uwagę na działalność inspekcji technicznej, której czujność zapobiega stracie miliona złotych. Na przykładzie tym mowa wykazała konieczność dalszego usprawnienia kontroli we wszystkich dziedzinach pracy wielkiego zakładu wytwórczego.

Tow. Majewski podkreślił, że robotnicy stoczniowi tracą, jak to wynika z wykresów obciążenia elektrycznych, dużo czasu przed rozpoczęciem pracy i straty te w prze-

liczeniu wyrażają się sumą wielu milionów zł. Na ogół uwadze do-
zoru technicznego uchodzą nad-
mierne straty czasu, spowodowa-
ne przez niewłaściwy transport
materiałów w warsztacie, a przede
wszystkim przy pobieraniu lub
oddawaniu narzędzi. Uzupełnienie
dotkliwych braków narzędzi pod-
ręcznych i usprawnienie prac w
narzędziowni może dać oszczędno-
ści, przekraczające w warunkach
stoczniowych do 1000 godzin dzien-
nie.

Tow. Jarzembowski domaga się zlikwidowania w administracji magazynowej referatu towarów t. zw. poniemieckich i drobnicowych. Wskazuje on poza tym na celowość umieszczenia zegarów kontrolnych w poszczególnych warsztatach zamiast przy bramach. Inwestycja ta pozwoli na przeniesienie conajmniej 9 osób, pełniących funkcje kontrolerów czasu, do innych zajęć produkcyjnych. W dalszym ciągu przemawiając mowa domagał się, aby kierownicy pod-
czas postoju lub remontu samo-
chodów pomagali personelowi warsztatowemu, przyspieszając

tyl samym tempem pracy i pogłę-
biając swoje wiadomości technicz-
ne. Zdaniem tow. Jarzembowskie-
go bardzo dużo traci Stocznia
przez dostarczanie do warsztatów
materiału o nieodpowiednich wymi-
arach. Z braku odpowiedniego
doboru przekrojów tokarki często
tracą po kilka godzin na staczaniu
profilu do wymaganych wymia-
rów, niszcząc przy tym niepotrzeb-
nie cenne narzędzia tokarskie i
surowiec. Dla usprawnienia zbioru
odpadków cenniejszych materia-
łów, szczególnie zaś metali koro-
zorowych, tow. Jarzembowski do-
maga się umieszczenia we wszy-
stkich warsztatach specjalnych
skrzyń do odpadków.

Tow. Gidarczyk zwrócił uwagę
na rolę kobiet w akcji oszczędno-
ściowej i realizacji planu 6-cio let-
niego. **Tow. Jasiński** wykazał na
licznych przykładach straty czasu,
powodowane załatwianiem spraw
administracyjnych i osobistych w
biurach i Radzie Zakładowej,
gdzie przewija się dziennie około
700 osób, które marnują czas prze-
znaczony na pracę produkcyjną.

Dyskusję podsumował przedsta-
wiciel Komitetu Wojewódzkiego
tow. Ruth, wskazując na zadania
Rad Zakładowej i Komitetu Par-
tyjnego w dziedzinie usprawnień
i kierowania gospodarką w za-
kładzie pracy, przy czym podkre-
ślił konieczność pogłębienia dyscy-
pliny pracy i rozwoju współza-
wodnictwa w grupach i zespołach
oraz wśród pracowników umysł-
owych. (w.)

Dwa dźwigi krajowej produkcji w porcie gdyńskim

W dniu 17 bm. przekazane zostały do eksploatacji w porcie
gdyńskim dwa nowe dźwigi. Są to dźwigi 3-tonowe, półportalo-
we, wyprodukowane w ramach zamówienia na 45 dźwigów por-
towych, przez Zakłady Budowy Urządzeń Technicznych w Gliwi-
cach. Dotychczas wykonano z tego zamówienia 23 dźwigi z tego
12 trzytonowych, które znajdują się na Nabrzeżu w Gdyni i 11
siedmiotonowych, z których 3 ustawiono na innych Nabrze-
żach gdyńskich, 8 zaś pozostałych przeznaczono dla portu
szczeńskiego.

W roku bieżącym przewidywana jest dostawa dalszych 2-ch
dźwigów, które ustawione zostaną na Nabrzeżu USA w Gdyni.

Pewne opóźnienie w wykonaniu zamówienia spowodowane
było opóźnieniem dostawy łożysk z zagranicy.

Wynalazczość dźwignią oszczędności

Otuliny elektrod i helm spawalniczy — dwa pomysły tow. Balcerzaka

Każdy spawacz Stoczni Gdańskiej
zna popularną postać mistrza spawal-
ni, tow. Franciszka Balcerzaka. Zasta-

nas słowa — „Osiroźnie, źle trzyma-
cie rękę” itp. Są to wskazówki, któ-
rych mistrz udziela swojemu uczniowi
ze szkoły spawalniczej.

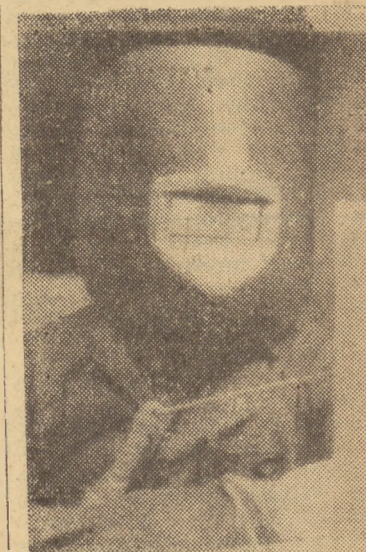
W krótkiej rozmowie z tow. Bal-
cerzakiem, instruktorem Stoczniowej
Szkoły Spawalniczej, która dostarcza
wciąż nowych specjalistów, niezmi-
ernie potrzebnych przy budowie stal-
ków, dowiadujemy się, że pracuje on
w swym zawodzie już od 25 lat. Na
Wybrzeże przybył z jedną z pierw-
szych grup robotników i nie szczędził
trudu przy odbudowie Stoczni, usuwa-
niu gruzów, montowaniu pierwszych
warsztatów remontowych i budowni-
stwa okrętowego. Tow. Balcerzak jest
ponadto czynnym działaczem robotni-
czym i jako sekretarz Koła PZPR wy-
różnia się w pracy społecznej.

Każda wolna chwila poświęca ją
pogłębianiu wiadomości fachowych.
Dzięki temu przynosi Stoczni coraz
większe korzyści. Od 2-ch lat samo-
dzielnie wyrobia elektrody, powleka-
nie otuliny własnego wynalazku. Elek-
trody te znajdują w Stoczni olbrzymie
zastosowanie przy spawaniu, szcze-
gólnie zaś w szkole spawalniczej,
gdzie uczniowie muszą wykonać wie-
le prób, by móc przystąpić do nor-
malnej pracy zawodowej. Otulina wy-
nalazku tow. Balcerzaka przedwziera-
ła rozpryskiwaną się metalu i chroni
go w spoinie od szybkiego stygnięcia

dzięki wytwarzaniu się na powierzchni
warstwy żużlu.

Tow. Balcerzak oddał swój wynalaz-
ek bezinteresownie na użytek stocz-
niowy. Ze starych ponemieckich elek-
trod, które leżały nieużytecznie w ma-
gazydach, wykonuje nowe, powleka-
jąc je otuliną, wymagającą niewiel-
kiego nakładu kosztów materialnych.
W ten sposób tow. Balcerzak przynosi
Stoczni ok. 1 mil. zł. oszczędności
miesięcznie.

Wynalazczość tow. Balcerzaka nie
ograniczyła się tylko do udoskonal-
nia elektrod. Dzięki dużemu doświad-
czeniu zawodowemu, wynalazł on
również nowy typ ochraniającego
spawalnica, znacznie usprawniają-
cego pracę. Dotychczas bowiem spro-
wadzano ze Szwecji ochraniające, tak
nieodownie potrzebne przy spawa-
niu, nie zdały egzaminu, utrudniając
pracę robotnika przez unieruchomie-
nie jednej ręki przy podtrzymywaniu
tarczy ochronnej. Spawacz mając
jedną ręką zajęty trzymaniem ochra-
niającego mógł palnikiem prowadzić tylko



drugą, podczas gdy niektóre czynno-
ści przy pracy wymagały swobody
obu rąk.

Ochroniając projekt tow. Balcerza-
ka pozwala robotnikowi mieć obie
ręce swobodnie. Jest to szczególnie
pożądane przy spawaniu tzw. sufito-
wym, gdzie trzeba palnik prowadzić
oburącz. Tego rodzaju udoskonalenie
pracy spawalniczej przynosi olbrzy-
mie zaoszczędzenie roboczogodzin i
wysoko robotnika. Z. K.

Rozwój obrotów towarowych między Polską a Finlandią

Na jednym z czołowych
miejsc wśród krajów europej-
skich, zaopatrujących się w
polskie wyroby przemysłowe
znajduje się Finlandia, do któ-
rej w roku ub. wysłaliśmy
przez oba porty zespołu
Gdańsk — Gdynia blisko 54
tys. ton towarów, sprowadza-
jąc w zamian 72 tys. ton. Po-
naudło w roku ub. Finlandia

otrzymała z Polski ponad
1,100 000 ton węgla i koksu. W
roku bież. nastąpi dalsze
zwiększenie wymiany towaro-
wej między obu krajami.
Wśród artykułów, eksportowa-
nych przez Polskę do Fin-
landii, znajduje się m. inn.
cukier, żelazo i wyroby żelaz-
ne, maszyny rolnicze oraz tek-
stylia.

Rozbudowa bułgarskiej floty handlowej

W ramach długoletniego
planu odbudowy gospodarki
narodowej, rząd bułgarski
przeznaczył znaczne kwoty
na modernizację i rozbudowę
floty handlowej. Cześć zamu-
wień powierzona została sto-
czniom brytyjskim. Dnia 12 lu-
tego w Anglii spuszczono na
wodę pierwszą z zamówio-
nych jednostek — motorowiec
drobnicowy „Nikola Vapcar-
ow” o tonażu 1750 BRT. No-

wy statek wejdzie do służby
pod banderą bułgarską jesz-
cze w roku bież.

LEPSZY SPRZĘT RYBACKI zapewnia obfitość połowów

Steelon — surowiec cenniejszy od lnu i bawełny

Najstarszym surowcem używa-
nym do wyrobu sieci było włókno
lniane, lecz obecnie ze względu na
małą jego odporność na bakterie
rybackie nie używają w ogóle tego
rodzaju sieci. Do wyrobu ich sto-
suje się przede wszystkim suro-
wiec bawełniany, a niektóre ga-
tunki sieci, ze względu na wymaga-
nia cienkości przędzy, mogą być
wyrobione tylko z bardzo wyso-
ko-gatunkowego surowca baweł-
nianego makko i karnak, importo-
wanego z Egiptu.

W bardzo nielicznych wypad-

kach, przeważnie przy połowie to-
siosa, używa się jeszcze pławnic
konopnych. Surowiec do ich pro-
dukcji jest jednak również impor-
towany z Włoch lub Jugostawii,
gdyż konopie pochodzenia krajowe-
go mają zbyt krótkie włókno.
Poza tym rybołówstwo dalekomor-
skie używa sieci z włókna sizalo-
wego i manilowego.

Dążąc do dostarczenia naszemu
rybołówstwu coraz doskonalszego
sprzętu, Morska Centrala Handlo-
wa zamówiła pierwsze, próbne
sieci steelonowe. Eksperyment ten
jest kosztowny, gdyż steelon nie
jest u nas produkowany masowo,
a ponadto znajduje się jeszcze
w stadium ciągłych prób, mających
na celu jego udoskonalenie. Przed
wojną w Polsce steelony nie pro-
dukowano i obecnie osiągnięcia
przemysłu są wyłącznie zasługą
naszych fachowców, którzy po wy-
pracowaniu własnych metod wy-
twórczych, skonstruowaniu aparatu
i maszyn, w ciągu dwóch lat
udoskonalił i rozwinął produkcję
do tego stopnia, że polskie rybo-
łówstwo używa już zysk steelono-
wych tylko produkcji krajowej.

Jeżeli okaże się, że wżądzenia o-
czek w sieciach nie będą ulegały
przesuwaniu się pod naporem cię-
żaru ryby, a przędza steelonowa

zbyt niemu wydużaniu, to ze
względu na niewidoczność w wo-
dzie, łowność takiej sieci będzie
bez porównania większa niż sieci
z najdelikatniejszego surowca ba-
wełnianego.

Według zapewnień Fabryki Two-
rzyw Sztucznych i Fabryki Sieci,
pierwsze sieci steelonowe mają
być oddane do użytku rybaków
już w maju br. Zastąpienie sieci
bawełnianych steelonowymi dolo-
ży jeszcze dodatkowe korzyści.
Surowiec, używany dotychczas do
produkcji sieci, jest pochodzenia
wyłącznie zagranicznego, steelon
natomiast jest artykułem węglo-
pochodnym. Węgla w Polsce ma-
my dostateczną ilość. Moglibyśmy
zatem, zastępując bawełnę
względnie konopie steelonem, za-
oszczędzić wiele dewiz, wydawa-
nych obecnie na import surowca,
którego w kraju nie posiadamy.

A. W.

Ruda żelazna przez Kołobrzeg Nowe możliwości małych portów

Od dłuższego już czasu rozważa
się możliwości przystosowania ma-
łych portów Pomorza Zachodniego
do przeładunków innych towarów
oprócz węgla i drobnicy. Ostatnio
Szczeciński Urząd Morski projektuje
ustawienie w Kołobrzegu 5-cio to-
nowego dźwigu, który służyłby do
przeładowywania rudy żelaznej. Pro-
jektuje się, by do portu w Kołobrze-
gu kierowane były mniejsze statki
nadmorskie z rudą w celu odciążenia
Szczecina.



W korpusie oficerskim Marynarki Wołennej w Gdyni odbyła się kilkudnio-
wa wystawa gazetek ściennych, wykonanych przez placówki Marynarki Wo-
łennej na Wybrzeżu.
Gazetki ściennie poszczególnych jednostek są bogato ilustrowane. Dosko-
nałe rozwiązanie graficzne i dowcipne rysunki, świadczą o znajdujących
się wśród braci marynarskiej talentach.

Pierwsze umowy handlowe Centrali Transportów Morskich

Stosunkowo niedawno powołano do
życia Centrala Transportów Morskich
w Gdyni rozwinęła już aktywną dzia-
łalność, przygotowując się do utrzy-

mywania szerokich stosunków handlo-
wych w zakresie importu i eksportu.
Zawaryła została 7 pierwszych umów
handlowych z Centralą Zaopatrzenia
Hulniczego, Złomu, Zaopatrzenia Ma-
teriałowego Przem. Węglowego, z
Centralą Przemysłu Drzewnego, z
Centralą „Tekstylimport”, z Centralą
Skór Surowych i z Polskim Towarzy-
stwem Handlu Zagranicznego „Elek-
trim”.

CTM przejęło reprezentację tych
central w zakresie transportu morskie-
go oraz wszystkich czynności, związa-
nych z organizacją i wykonaniem
transportów towarów importowanych
przez porty polskie. W najbliższym
czasie CTM przewiduje zawarcie dal-
szych umów z centralami importowo-
eksportowymi.

JUNACY »S P« przy pracy

Gdański Urząd Morski wystąpił z
projektem zatrudnienia junaków
„Służby Polsce” przy pracach po-
rządkowych w portach. Według pla-
nu junacy rozpocząć mają pracę w
kwietniu br. wykonując tylko w re-
jonie portu gdyńskiego 10 tysięcy robo-
tów dziennie. Pierwsze prace będą
wykonywane przy porządkowaniu te-
renów Strefy Wolnocelowej w Nowym
Porcie.

PORTY PRACUJĄ

WYREMONTOWANE STATKI WYPYNA NA WODY

Stocznia gdyńska zakończyła remont statku
s/s „Majak”, który po
dokowaniu odpłynął ze
Stoczni. W stadium koń-
cowych prac znajduje
się również remont s/s
„Rysy” i s/s „Gopio”.
SZPROTY ZE SZWECJI

Dla uzupełnienia poda-
ży ryb poszukiwanych
na rynku krajowym,
sprowadzane są z zagra-
ncy poważne ilości sie-
dzi, a ostatnio również i
sapro. Szwedzki statek
„Ede” przywiózł do
portu gdyńskiego jeden
z kolejnych ładunków
wagi 37 ton.
S/S „LUBLIN” ROZPO-
CZAŁ NOWY REJS
Polski statek s/s „Lu-
bin” wypłynął z portu
gdyńskiego do Anglii,
wioząc 812 ton drobnicy,
z wórkami poczy 16
pasażerów do Anglii. Na
ładunek towarowy stat-
ku składa się drob mro-
żony, jaja, wyroby szkła
i naczyńa gospodar-
stwa domowego.

PRZEŁADUNEK RUDY BĘDZIE USPRAWNIO- NY

Przez porty polskie,
dostarczane są poważne
ilości rudy, przeznaczo-
nej w transporcie dla
Czechosłowacji. W celu
usprawnienia przeładun-
ków postanowiono spro-

POSTÓJ STATKÓW w dniu 18 III. 49.

GDANSK		ra fin., Saturnia pol., Delfra 1 pol.	
Kanal Portowy: Bore 4 fin., Narocz pol., Pro- metei radz., Ceres fin.		Nabrz. Fińskie: Rysy pol.	
Kanal Wiślan: Toruń pol., St. Lorenc alj., Helge Schreder alj., Lauting alj., Dalolien alj., Holmessy szw., Asturia fin., Katwyk hol.		Nabrz. Szwedzkie: Hel- ga szw., Budionny radz., Yrsa fin., Kinoo bryt.	
Basen Górniczy: Norco dun., Oliva fin., Lich- tuga Venta radz., Otto Smith radz., Agios Ge orgios grec., Istwin szw., Koshamn szw., Finglin szw., Metina szw., Florbis szw., Frigg szw., Cignet panam.		Nabrz. Duńskie: Leo- nardia szw., Grakullis szw., Galeon szw., Al- temp panam.	
Kanal Kaszubski: Swing recht hol.		Nabrz. Holenderskie: tagl. Ete szw., Emse szw., Lona szw.	
Alday: Marks dun., Greth szw.		Nabrz. Pilotowe: tagl. Gundborg szw.	
GDYNIA		Nabrz. Polskie: Polaris szw., tagl. Owritos szw., Warmia pol.	
Nabrz. Angielskie: Mi-		Nabrz. Indyjskie: Ba- renb fin., Marlene bryt., Edina norw., Elsa fin., Kutno pol.	
		Nabrz. Amerykańskie: Sybilla wł.	
		Nabrz. Czechosłowackie: Tessy szw.	
		Nabrz. Rumuńskie: Ol- szyn pol., Wila pol.	

Wyprawy wielorybnicze do Antarktydy

W ciągu ostatnich miesięcy na
wodach Antarktydy pracują flo-
tylle wielorybnicze wielu krajów
morskich. Jak wiadomo w poło-
wach tych bierze również udział
flotylla radziecka „Siawa”, która

mimo że rozpoczęła pracę w trud-
nych warunkach nawigacyjnych
przygotowała olbrzymie zapasy
tranu dla dzieci radzieckich.
Wielorybnica flotylla norwe-
ska przycgotowała już 634.600 be-
czek tranu. Holenderski statek —
refineria „Willem Barendsz” uzy-
skał w tym czasie 78.300 beczek
tranu. Ogólnie stwierdzono, że
połowy wielorybnicze w roku bie-
żącym są znacznie lepsze, niż
w roku poprzednim. Statek holo-
nderski np. uzyskał w roku ub.
tylko 50 tys. beczek tranu.

Ryby samolotami z Archangielska do Moskwy

MOSKWA (AR). Codziennie
na lotnisku archangielskim
ładują samoloty trans-
portowe lotnictwa cywilnego
Począwszy od stycznia bieżą-
cego roku przewiozły one z
rozmaitych miejscowości nad-
brzeżnych setki ton świeżo
zamrożonych ryb, między
inymi dla sklepów Moskwy i
Leningradu. Niejednokrotnie
samoloty ładują na lodzie, w
pobliżu miejsc połowu. Z jed-
nego tylko osiedla rybackiego
w Pieczerskim Limanie
wywieziono 120 ton ryb prze-
ważnie sig i nawagi.

10.000 ton ś'edzi norweskich na rynek polski

Do Szczecina napływają ładunki
śledzi świeżych i mro-
żonych, zakupionych w Nor-
wegii w ramach umowy han-
dlowej, zawartej między Pol-
ską i Norwegią. Ostatnio Cen-
trala Rybna w Szczecinie o-
debrała ładunek 306 ton śle-
dzi świeżych ze statku „Tid-
horn”, 305 ton śledzi mro-
żonych ze statku „Velox” i 290
ton ze statku „Karik”. Do
dnia 5 kwietnia Centrala Ryb-
na oczekuje dalszych 5 stat-
ków z ładunkiem ok. 300 ton
śledzi solonych i świeżych, a
w drugiej połowie marca i
kwietnia 10.000 ton śledzi so-
lonych w beczkach.
Importowane śledzie, prze-
kazywane są wędzarniom lub
solone w beczkach i w tym
stanie dostarczane do wszy-
stkich miast Polski.

Sieć wodociągowa musi być doprowadzona do przedmieść Gdańska i Gdyni

Konferencja w sprawie zaopatrzenia miast Wybrzeża w dobrą wodę

Dnia 18 bm odbyła się w Gdańsku konferencja poświęcona zagadnieniom stanu sanitarnego wodociągów dostarczających wodę miastom Wybrzeża, oraz studni publicznych i prywatnych.

Stan sanitarny na terenie Gdańska, Sopotu i Żuław zobrazowała mgr. Geschwindtowa z Państwowego Zakładu Higieny. Na terenie miast Wybrzeża przeprowadzono liczne badania wody i kontrole sanitarne. Stwierdzono, że stan jest zupełnie zadowalający. Gorzej jest natomiast na przedmieściach Gdańska, jak w Prągowie, Siankach, Letniewie oraz między Orunią a Olszynką. Nie docierają tu przewody wodociągowe, a studnie publiczne i prywatne są zanieczyszczone i woda jest najczęściej niezdalna do użytku. Udzielając wyjaśnień dyrektor Wodociągów i Kanalizacji, Zacharski stwierdził brak odpowiednich kredytów na nawodnienie i skanalizowanie wszystkich przedmieść. Szczególnie palącą sprawą jest założenie wodociągów w Letniewie i Olszynie. Tam, gdzie wodociąg dociera, woda jest zdrowa i mieszkańcom Gdańska nie grozi żadna epidemia. Zdarzają się, zresztą bardzo rzadko, zanieczyszczenia lokalne, które natychmiast są usuwane przez pracowników Wodociągów.

UDOSTĘPNIĆ MIESZKAŃCOM SÓPOTU UŻYWANIE STUDZIEN

W Sopocie studzien publiczne właściwie nie ma, te które istnieją, są nieczynne. Należałoby się zatem zainteresować nieczynnymi studniami, doprowadzić je do porządku i uprzątnąć ludności, która często dość daleko musi chodzić po wodę.

TROSKA O DZIELNICE ROBOTNICZE GDYNI

W Gdyni wodociąg miejski pracują bez zarzutu. Często przeprowadza się badania wody. Tak jak i w Gdańsku gorzej przedstawia się sprawa na przedmieściach, jak w Grabówku, Chylonii, Redowie, Rumli. Ponieważ nie doprowadzono tam przewodów wodociagowych, ludność czerpie wodę często z zanieczyszczonych studzien. Istnieją tam wprowadzić przy studniach publiczne, które jednak nie są w stanie zaopatrzyć wszystkich. Przedmieścia Gdyni były przed wojną traktowane po macoszemu przez ówczesny Zarząd Miejski jako dzielnice robotnicze. Obecnie kierownictwo wodociągów miejskich w Gdyni stara się naprawić zaniedbania przedwojenne. W roku ub. przeprowadzono 3 000 mtr. rurociągu, w roku bieżącym rurociąg przedłużony zostanie o dalsze 3 000 mtr. Narazie jeszcze 20 — 30 000 osób nie korzysta z wody wodociągowej. Gorzej przedstawia się sprawa z wodociągiem portowym, który jest narazie wyodrębniony. Przeprowadzano tam mało kontroli. Brak oddzielaczy oraz osadni-

ków powoduje to, że wysoki procent żelaza w wodzie dostaje się do kocioł okrętowych. Już jednak w lipcu br. wodociąg portowy przyłączony zostanie do miejskiego, który go ze swej strony otoczy opieką.

ZLIKWIDOWANE NIEBEZPIECZENSTWO EPIDEMII

Po sprawozdaniach — dr Kłoniczki, zastępca naczelnika Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, podkreślił dobry stan sanitarny wodociągów na Wybrzeżu. Ilość wykonywanych prób wzrosła w ub. roku znacznie w stosunku do roku 1946. O dobrej jakości wody i zlikwidowaniu niebezpieczeństwa epidemii świadczy to, że wypadki duru brzuszkiego spadły poniżej ilości przedwojennej. Mówca podkreślił żywą współpracę na tym polu M.O., która przy każdym obchodzie kontroluje stan sanitarny studzien. W niedalekiej

przyszłości Urząd Wojewódzki projektuje przeprowadzenie specjalnego kursu sanitarnego dla Milicji.

ŻUŁAWY OTRZYMĄJĄ WODĘ Z GDANSKA

Gorzej przedstawia się sprawa zaopatrzenia w dobrą wodę Żuław, stwierdził w swym referacie dr. Woźniak. O ile chodzi o dwa wodociągi znajdujące się w Nowym Dworze i w Nowym Stawie, to ostatnie badania wykazują znaczną poprawę jakości wody. Na terenie Żuław trudno o dobrą wodę. Nawet ze studni kilkudziesięciometrowych woda nie nadaje się do użytku. Problem dostarczenia mieszkańcom Żuław dobrej wody jest trudny do rozwiązania. Należałoby zwiększyć ilość badań i kontroli stanu sanitarnego. Jak się okazuje, najgorzej jest w powiecie gdańskim. Brak sił wykwalifikowanych utrudnia hamuje pracę.

W planie GD przewidziane jest, że wodociąg z Gdyni zaopatrzą przedmieścia, a wodociąg gdański przeprowadzą swe przewody nawet do Św. Wojciecha i Pruszcza.

Mało korzysta z usług wodociągów miejskich kolej, zaopatrująca się w wodę samodzielnie. Na terenie woj. gdańskiego Dyrekcja Kolei posiada 26 wodociągów — Ich stan sanitarny jest zupełnie dobry. Lem.

Podczas uroczystości IV rocznicy wyzwolenia Tczewa odsłonięty został w mieście Pomnik Wdzięczności dla oswobodzicieli — bohaterów żołnierzy radzieckich.

Mozna obniżyć koszt produkcji przy wzroście zarobków robotniczych

Jak pracuje organizacja partyjna w fabryce pudełek i tektury falistej

Fabryka pudełek i tektury falistej w Wrzeszczu, choć nie należy do większych zakładów przemysłowych w Gdańsku, poszczycić się może dużymi osiągnięciami produkcyjnymi. Współzawodnictwo pracy, zainicjowane przez organizację partyjną, rozwija się coraz lepiej. Harmonijna współpraca kierownictwa zakładu z Radą Zakładową i organizacją partyjną, stwarza możliwości uzyskania coraz nowych osiągnięć.

Plan produkcyjny na rok 1948 został wykonany już w miesiącu wrześniu, a do końca ub. roku był przekroczony o 23 proc. Niemal w tym czasie miały kobiety-brygadziści i przedownicy pracy, między którymi wyróżnili się ob. Brumke i tow. tow. Piotrowska, Cugowska i Walosz.

Współzawodnictwo pracy zostało zorganizowane z dużym rozmachem i oparte o prawidłowy regulamin, co zostało odwołane. W związku z tym kasa Teatru zwraca pieniądze za wykupione bilety.

Jest rzeczą charakterystyczną, że dzięki zwiększeniu wydajności pracy, przy wzroście zarobków pracowników, zmalały jednocześnie koszty własnej produkcji. Zawsze należy do dobrej organizacji pracy i stosowaniu ulepszeń technicznych — wynalazków robotniczych. W krótkim czasie uruchamiano w fabryce własny warsztat ślusarski, w którym wyremontowano 6 maszyn. Dawniej musiano by oddać je do remontu, co spowodowałoby poważne wydatki i przedłużyłoby czas postoju maszyn. Zastosowano także zdwojenie stołów do klejenia tektury i przykręcania papieru, co dało w ciągu roku 400 tys. zł. oszczędności. W realizacji jest nowy wynalazek —

maszyna dwusłonna, przerobiona z jednostronnej — której zastosowanie, przy koszcie przeróbki ok. 1,5 mil. zł., da 6 milionów zł. oszczędności rocznie. Poważną oszczędność w czasie pracy uzyskano przez przeniesienie suszarni fabrycznej z piętra na parter.

Dzięki wysiłkom robotników i kierowników, mimo trudności w zaopatrzeniu w surowiec, plan produkcyjny na miesiąc styczeń br. wykonany został w 145 proc., a w lutym osiągnięto nawet 155 proc. Organizacja partyjna, a pod jej kierunkiem i cała załoga, nie ustaje nadal w wysiłkach, szukając dalszych możliwości ulepszeń technicznych i organizacyjnych. Zapowiada to znaczne skrócenie czasu wykonania planu na rok 1949 i osiągnięcie przy tym poważnych oszczędności. (Pam)

418 milionów złotych wyniosła wartość obiektów uratowanych przez straż gdańską

Funkcjonariusze Straży Ogniowej nieustannie walczą o usprawnienie organizacji pracy, aby można było jak najszybciej dotrzeć do miejsca pożaru i zlikwidować ogień przy najmniejszych stratach.

Strażacy odnieśli, dzięki swoim wysiłkom, już poważne sukcesy. Czas przybycia na miejsce pożaru zmniejszony został z 10 na 8 minut.

To, zdawałoby się skromne, osiągnięcie w wielu wypadkach przyczyniło się do zlikwidowania pożaru, a tym samym pozwoliło uniknąć milionowych strat.

W ciągu ub. roku strażacy gdańscy ugasiili 140 pożarów i uratowali różne obiekty wartości 417,512 zł. Za ofiarną pracę najbardziej wyróżniający się strażacy otrzymali przeszło 2 mil. premii.

Gdańska Straż Ogniowa prowadzi również szkolenie w akcji przeciwpożarowej pracowników w różnych zakładach pracy. W roku bież. przewiduje się przeszkolenie pracowników w 10 zakładach oraz 30 strażaków niewykwalifikowanych. (d)

IV zjazd statutowy Zarządu Grodzkiego SL

W Gdyni odbył się IV Statutowy Zjazd Zarządu Grodzkiego Stronnictwa Ludowego, na który przybyło około 200 delegatów z Gdyni i pow. morskiego.

Zjazdowi przewodniczył prezes Zarządu Grodzkiego S. L. w Gdyni ob. Stefan Czechowski. Z ramienia Zarządu Wojewódzkiego S. L. wzięli udział ob. ob. Giepiński i Korzeniowski. Referat omawiający ofensywę wszystkich demokratycznych sił świata w walce o pokój wygłosił ob. Giepiński. Następnie odbyły się wybory do nowego Zarządu Grodzkiego S. L. w Gdyni. Prezesem został ob. Stefan Czechowski, członkami prezydium: ob. ob. Stefan Głodowski, Marian Sołński, Zygmunt Szczepański i Stefan Strękowski. Zjazd po uchwaleniu rezolucji, wystąpił depešno do wicepre-

miera ob. Korzyckiego, marszałka Sejmu ob. Kowalskiego i prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego ob. Baranowskiego.



Dekoracja sceny w Domu Kultury Robotniczej w Tczewie podczas uroczystości Czerwca Oświecenia Miasta.

Gdańsk IV walczy o pierwszeństwo z Sopotami

Współzawodnictwo wśród pocztowców

Ludzkie radości i smutki osiągnięcia i niepowodzenia obiektem codziennej pracy pocztowców.

„Czy jest coś na poście restante dla „Danusi”?”
Młoda dziewczyna przy okienku pocztowym patrzy z nadzieją na urzędniczkę, przeglądając listy.
„Nie, nie ma”. — „Danusia” zawiedzona opuszcza kolejkę.
„Polecony lotniczy do Rio de Janeiro”.
„Proszę, pięć znaczków po piętnaście”.
„Przesyłka express do Łodzi”.

Kolejka nie zmniejsza się, wciąż napływają nowi interesanci.

PRACA, KTÓRA ULATWIA NAM ŻYCIE

Przy okienku depeszowym młody członek wypelnia blankiet telegraficzny. — „Urlop od jutra. Przyjeżdżam”.
Ktoś inny telegrafuje — „Zmarł wczoraj. Pogrzeb w niedzielę”. Zło i dobre wieści. Radości i smutki ludzkie. Urzędniczka za okienkiem nie myśli o treści depesz. Liczy

słowa. Inkasuje pieniądze. Jest to codzienna praca pocztowa. Znamy ją wszyscy dobrze i nawet nie zastanawiamy się, jak bardzo ułatwia nam życie.

Urząd Pocztowy Gdańsk IV przy ul. Gronwaldzkiej w Wrzeszczu, jest poza Pocztą Główną w Gdańsku, najruchliwszym urzędem na naszym terenie.

OTRZYMujemy LISTÓW WIECEJ NIŻ WYSYŁAMY

W lutym nadano przesyłek poleconych przeszło 14 tysięcy, nadeszło zaś — 20 tysięcy. Paczek wysłano 2 800, nadeszło 13 000. Okazuje się, że nasz „import” pocztowy jest większy od „eksportu”. Wysłałmy ok. 1 600 telegramów. Dochód pocztowy w miesiącu lutym wynosił ok. 2 mil. zł.

Urząd zatrudnia 103 pracowników, w tym 68 listonoszów. Praca listonosza jest niezwykle ciężka, gdyż nie ma zbiorowych skrzynek do listów i listonosz musi wędrować po niezliczonych piętach. Na szczęście, domy nasze nie są zbyt wysokie. Roznosiciele listów nie mają określonej

normy pracy — pracują w swoich określonych rejonach roznosząc całą przybyłą danego dnia ilość listów. Wykazują oni natomiast często dużo inicjatywy przy zdobywaniu nowych prenumeratorem pism. Obecnie zobowiązali się rozprawić prenumeratę 500 numerów „Gromady”, nowego czasopisma chłopskiego.

Za to w paczkarni jest duże pole do współzawodnictwa. Norma wynosi doręczanie 100 przesyłek dziennie. Ob. Mikolaj Krajowski zawsze mile witany przez adresatów doręcza 300 przesyłek dziennie.

Trudna i odpowiedzialna jest praca przy okienkach kasowych i w kasie głównej. Pomimo skupionej uwagi, przy przyjmowaniu dużych ilości pieniędzy, często wkładają się błędy i obliczenia nie zgadzają. A kasa musi się zgadzać.

W kasie głównej urzędu ob. Gonczar i ob. Pelowa wykonują 150 proc. normy.

Okienko depeszowe jest „pożądane”. Urzędniczki po-

mimo najlepszych chęci, nie mogą przekroczyć norm, gdyż ruch telegraficzny jest na terenie Wrzeszcza słaby. Dlatego też okienko to uważane jest za „wypoczynkowe”, a urzędniczki są często stamtąd przenieszone do innej pracy.

KTO ZWYCIĘŻY SÓPOT CZY GDĄSK

Osiągnięcia dobrych wyników w pracy zespołowej jest podstawą współzawodnictwa. Urząd Pocztowy Gdańsk IV i Urząd Pocztowy w Sopocie walczą o palmę pierwszeństwa. Głównymi wytycznymi i współzawodnictwem Urzędów Pocztowych jest uzyskanie, jak największej oszczędności materiałowej, sumienne wykonywanie pracy, tak, aby uniknąć zażaleń i reklamacji.

Przedstawiciele sopockiego urzędu odwiedzili niedawno kolegów we Wrzeszczu i przyrzekli się ich pracy. W najbliższym czasie nastąpią odwiedziny pocztowców z Wrzeszcza w Sopocie. Będziemy z zaniepokojeniem oczekiwali wyników tego pożytecznego współzawodnictwa. (Jes) kowa 15.

Masło zamiast szmalcu

Wydział Przemysłu i Handlu Urzędu Wojewódzkiego podaje do wiadomości, że na 3-cią dekadę marca br. posiadacze bonów tłuszczowych kategorii PR otrzymają w zamian szmalcu masło. Będzie ono wydawane na kupon nr. 9.

Teatry

Wielki w Gdańsku — „Szkłanka wody”.
Kameralny w Sopocie — „Seans” Cowarda.
Dramatyczny w Gdyni — „Tu mówi Tajmyr”.

Kino

Gdynia — Atlantide — „Zielone lata”, dla młodzieży dozwolony, początek o godz. 15.30, 18 i 20.30.
Gdynia — Warszawa — „Młodzi idą”. Początek seansów: godz. 15.30, 18 i 20.30.
Gdynia — Goplana — „Życie i śmierć Zola”. — seansy w godz. 18, 18 i 20.
Gdynia — Chylonia — „Promień”.
Gdynia — Dolina — „dla młodzieży dozwolony, od lat 14. Seansy: godz. 18 i 20.”
Gdynia — Grabów — „Fala”, kolorowy film radziecki „Piesn Tajg”. dla młodzieży dozwolony, początek seansów o godz. 18 i 20.30.
Sopot — Polonia — „Cygański Tabir”.
Sopot — Baltyk — „Fajdunek”, dozwolony od lat 8, początek seansów: godz. 18, 18 i 20.
Oliva — Polonia — „Słońce wschodzi”, dla młodzieży dozwolony, od lat 14. Początek seansów o godz. 18, 18 i 20.30.
Wrzeszcz — Bajka — „Aliszer Navoi”.
Wrzeszcz — Capitol — „Skarb”.
Gdańsk — Światowid — „Gubernantka”. — od lat 18-tu, początek seansów w dni powszednie 16.00, 18.30 i 21.00.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na sobotę dnia 19. bm.
5.20 — Koncert. 6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Dziennik. 6.30 — Muzyka. 6.50 — Program dnia. 6.55 — Muzyka. 7.00 — Wiadomości dzień poranne. 7.20 — Przegląd prasy. 7.25 — Muzyka. 8.00 — Skróty wiad. 8.05 — Audycja dla kobiet. 8.15 — Muzyka. 8.30 — Audycja dla młodzieży. 8.55 — Muzyka poranna. 9.15 — Aud. Zw. Nauki i Kultury Polskiego. 9.30 — Wszelchnia radiowa. 9.55 — Program dnia. 9.55 — Przegląd. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiadomości południowe. 12.10 — Koncert solistów. 12.45 — Audycja dla wsi. 14.30 — Kursy radiowe dla nauczycieli. 14.30 — „Poznajemy młodych kompozytorów muzyki lekkiej”. 15.10 — Z cyklu: „Wiedza o morzu” pos. „Nowości techniczne”. 15.20 — Prognoza pogody. 15.30 — „Telefon i dr. Oj — boli”. — aud. dla dzieci. 16.00 — Pierwszy dziennik popołudniowy. 16.15 — „O młodych sportowcach czeskiech”. — pog. 16.30 — Audycja Światłocowa. 16.45 — Przy sobocie po sobocie. 17.00 — Drugi dziennik popołudniowy. 17.00 — Rezerwa. 18.15 — Koncert Orkiestry Kola Muzyków PZPR. 18.45 — Audycja KCZ. 19.00 — Wieczór Mickiewicza. 19.30 — Utwory Beniamina Brittena. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.50 — „Wyzwolenie Kolobrzeg”. 21.00 — Koncert Krakowskiej Orkiestry P.R. 21.45 — „Kabaret Paryski”. — aud. rozrywkowa. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Muzyka taneczna. 23.50 — Program. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

DZURYK APTK od 19 do 25 marca br.
Gdynia — Apteka Świętojańska. ul. Świętojańska 122 i Apteka Centralna. Plac Kaszubski 10.
Sopot — Apteka Morska, ul. Stalina 724.
Wrzeszcz — Apteka Kaszubska, Al. Rokossowskiego 35.
Gdańsk — Apteka Morska, ul. Le-

Zebranie Związków Zawodowych w sprawie współzawodnictwa między spółdzielczością Polski i Czechosłowacji

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Gdańsku zwołuje w dniu 19 marca br. o godz. 19.30 w sali Stożek Nr 1 w Gdańsku, przy ul. Listy Grobla, zebranie w związku z akcją współzawodnictwa pracy pomiędzy spółdzielczością polską, a czechosłowacką. W zebraniu wezmą udział przed-

stawiciele Zarządów Oddziałów Zw. Zaw., Rad Zakładowych i Kół Związkowych.

300 kuponów wełny dla przodowników pracy

OKZZ w Gdańsku otrzymała do rozdelenia ok. 800 m. materiału i innych rzeczy wartościowych, które poprzez Związki Branżowe rozprowadzi między zakłady pracy. Ponieważ materiały są lekko przybrudzone i z małymi skazami, ceny zostały obniżone o 20 proc. do 80 proc. Cena jednego mtr. 100 proc. wełny nie przekroczy 4 tys. zł., a z 30 proc. wełny — 380 zł. za metr.

Zakłady pracy przydzielą otrzymane bony pracownikom najbardziej potrzebującym. Pierwszeństwo mają przodownicy pracy. O przydziale decydować będą rady zakładowe. Bony na materiały tekstylne otrzyma 300 pracowników. Posiadacz takiego ma prawo wyboru i zakupu jednego kuponu wełny 190 proc. lub 2 kuponów wełny niekolorowej.

Sprzedawca materiałów zajął się sklep C. H. D. Nr 308 w Sopocie przy ul. Stalina 792.

Kosmopolityzm burżuazyjny bez maski

Artykuł tygodnika „Nowoje Wremia”

W numerze 12-ym „Nowoje Wremia” ukazał się artykuł pod tytułem „Kosmopolityzm burżuazyjny bez maski”.

Artykuł ten poświęcony jest sprawie zdemaskowania przez opinię radziecką istoty kosmopolityzmu burżuazyjnego. Duchem kosmopolityzmu przepełniona była antypatriotyczna grupa krytyków teatralnych i literackich oraz niektórzy filmowcy, literaci, artyści i uczeni, zwłaszcza z dziedziny filozofii.

Antypatriotyczna grupa kosmopolitów — czytamy w artykule — stosowała metody szkodnictwa ideologicznego, metody dywersantów, zmierzając do podważenia kultury socjalistycznej na takich odcinkach jak: literatura, teatr, film, malarstwo. Wysiłki tej grupy wymierzone były przeciwko partyjności, ideowości literatury, sztuki i nauki, przeciwko życiowemu patriotyzmowi radzieckiemu. Kosmopolici organizowali pochód przeciw realizmowi socjalistycznemu w literaturze i sztuce radzieckiej, przepojonej zdrowym duchem afirmacji życia. Nie podobało im się, że w sztuce i literaturze Związku Radzieckiego dominujące miejsce zajmuje postać człowieka radzieckiego, pełnego wiary w przyszłość, świadomego swej siły, żądnego działalności — ta sama postać, która dominuje w życiu.

Plasząc się przed kulturą burżuazyjną, będącą w stanie marazmu i gniewu, kosmopolici krytykowali wszystko to, co jest radzieckie, przodujące, patriotyczne w kulturze. Czynili daremne próby oderwania sztuki od narodu, wykopania między nimi przepaści.

KULTURA — NARODOWA W FORMIE I SOCJALISTYCZNA W TREŚCI

Kosmopolityzm — czytamy dalej w artykule — obcy jest narodowi radzieckiemu, obcy jest kulturze radzieckiej, narodowej w

formie i socjalistycznej w treści. Patriotyczna duma narodu radzieckiego, dumna z osiągnięć kulturalnych, opiera się na słusznych podstawach. Zasługi wielkiego narodu radzieckiego w dziedzinie kultury są powszechnie znane i niezaprzeczalne. Prymat nauki rosyjskiej w wielu najważniejszych dziedzinach nie ulega żadnej wątpliwości. Kultura rosyjska była zawsze chorążyem tradycji rewolucyjnych i humanitarnych. Nauka rosyjska, literatura rosyjska, muzyka i malarstwo zawsze należały do najbardziej postępowych na świecie. W warunkach obecnych, w warunkach społeczeństwa socjalistycznego przewaga radzieckiej nauki, kultury, sztuki, wynika bezspornie z wyższości ustroju gospodarczego — społecznego państwa radzieckiego — najbardziej postępowego państwa na świecie. Negować ten fakt mogą tylko albo nieucy, albo klamcy.

Wielkiemu rozkwitowi kraju socjalizmu towarzyszy ogromny rozkwit nauki, kultury, sztuki i literatury. W warunkach otoczenia kapitalistycznego okres 30-letni jest zbyt krótkim okresem historycznym, aby można było całkowicie wykarczować ze świadomości ludzi przeżytki kapitalizmu.

Jednakże nawet w tak krótkim okresie dokonano w ZSRR niemało w tej dziedzinie. Partia komunistyczna — awangarda klasy robotniczej w walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego — pracuje nieustannie nad wychowaniem ideologicznym narodu.

PRACA KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZSRR NA FRONCIE IDEOLOGICZNYM

Okres powojenny cechuje intensywna, twórcza praca Komuni-

stycznej Partii ZSRR na froncie ideologicznym.

Szereg uchwał kierownictwa partyjnego w tej dziedzinie ma znaczenie zaiste historyczne. Dokumenty te znane są szeroko również poza granicami Związku Radzieckiego. Postanowienia Komitetu Centralnego WKP(b) w sprawie literatury w związku z działalnością czasopism „Zwiewda” i „Awangard”, oraz w sprawie filmu i teatru, przemówienie towarzysza Andrzeja Żdanowa w dyskusji nad książką G. F. Aleksandrowa p.t.: „Historia filozofii zachodnio-europejskiej”, wreszcie zamieszczone niedawno w prasie partyjnej („Prawda” i „Kultura i Życie”), artykuły na temat antypatriotycznej działalności grupy krytyków teatralnych — wszystkie te dokumenty stanowią nierozdzielny ideowy łańcuch wskazań partii komunistycznej, mających na celu walkę z przeżytkami kapitalizmu w świadomości ludzkiej.

Życie dowiodło przewagi ideologii komunistycznej. Ideologia ta, przepojona duchem sprawiedliwości i humanitaryzmu oznacza triumf rozumu i sprawiedliwości nad barbarzyństwem kapitalistycznego systemu wyższości człowieka przez człowieka. Patriotyzm radziecki jest jedną z najpotężniejszych sił napędowych społeczeństwa radzieckiego. Twórcze siły narodu są życiodajnym źródłem, z którego czerpie swą moc kraj radziecki. Patriotyzm radziecki jest nierozdzielnie związany z internacjonalizmem proletariackim, ideologią klasy robotniczej. Wielkie mocarstwo socjalistyczne było zawsze ośrodkiem zainteresowania szerokich mas pracujących całego świata,

które widzą w nim wcielenie swych nadziei i dążeń.

KOSMOPOLITYZM — ZATRUTA BRONIA BURŻUAZJI

Kosmopolityzm burżuazyjny jest oficjalną ideologią imperialistów angloamerykańskich, dążących do panowania nad światem. Wymierza on cios w świadomość narodową ludzi, sztydzi z patriotyzmu, neguje kulturę narodową, suwerenność narodową. W naszych czasach kosmopolityzm jest wspólną ideologią reakcyjnych partii burżuazyjnych, epigonów faszyzmu i prawicowych socjalistów — sługusów imperializmu amerykańskiego. Właśnie pravicowi socjaliści ze szczególnym zacieknięciem atakują zasadę suwerenności narodowej. Ich kosmopolityzm jest nie tylko wyniezione przeciwko idei obrony niezawisłości narodowej, ale jest równocześnie wrogiem prawdziwego internacjonalizmu proletariackiego.

Wygłaszane przez Bluma, Bevina, Spaaka i inn. wezwania do „współpracy europejskiej” i „wspólnoty zachodniej” są tylko osłoną dla polityki łączenia się reakcji międzynarodowej w walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu i siłom demokratycznym na całym świecie.

Kosmopolityzm — jest dopełnieniem rasizmu i nacjonalizmu burżuazyjnego. Jest zatrutą bronią ideologiczną deprawacji narodów, podważania ich świadomości narodowej. Kosmopolityzm stawia sobie za cel stoperdowanie walki narodów o niezawisłość narodową, o wolność, dąży do złażenia ich oporu przeciwko jarzmu imperialistycznemu. Dlatego też propaganda kosmopolityzmu burżuazyjnego, jako oficjalnej ideologii imperialistów angloamerykańskich, zajmuje ważne miejsce w taktyce imperialistów, znajduje ona wyraz w nawoływaniu do stworzenia „państwa światowego”, „rządu światowego”, „obywatelstwa świata”.

Fakt, że w Związku Radzieckim demaskuje się energicznie kosmopolitów burżuazyjnych, ma wielkie znaczenie międzynarodowe. Związek Radziecki, jako pierwszy na świecie państwo socjalistyczne, toruje drogę postępowi we wszystkich dziedzinach życia, nauki i sztuki, jest chorążyem i wyrazicielem najbardziej przodujących, najbardziej postępowych idei społecznych.

Demaskowanie kosmopolityzmu burżuazyjnego — jako ideologii agresywnego imperializmu — czytamy w konkluzji — stano- wi część składową ogólnej walki narodów o trwały pokój, przeciwko imperialistycznemu podżegaczom wojennym. Na tym polega międzynarodowe znaczenie walki przeciwko kosmopolityzmowi burżuazyjnemu.



Podczas swego pobytu na Wybrzeżu, artyści słowackiego Teatru Narodowego zwiedzili porty Gdańska i Gdyni. Na zdjęciu 2 artystki na holowniku.

Przetarg nieograniczony

Centralna Szkoła Administracji Rolniczej w Elblągu, ul. Długa Nr 35 ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie i zainstalowanie urządzenia chłodniczego do komory spiżarnianej (około 25 m³) oraz na wyremontowanie istniejącego urządzenia do produkcji lodu.

Warunki wykonania instalacji obejrzeć można w gmachu Szkoły w godzinach od 8 do 15.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostarczenie i zainstalowanie urządzenia chłodniczego oraz remont urządzenia do produkcji lodu” należy składać do dnia 31 marca 1959 r. godziny jedenaście w Wydziale Administracyjnym Centralnej Szkoły Administracji Rolniczej w Elblągu, ul. Długa Nr 35 pok. 12. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12-tej.

Do oferty należy dołączyć dokumenty uprawniające przemysłowego oraz kwit na wpłacone w Kom. Kasie Oszczędności miasta Elbląga na nasz rachunek wadium w wysokości 2% wartości ceny ofertowej.

Centralna Szkoła Administracji Rolniczej zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zwiększenia lub zmniejszenia robót, dostarczenia całości lub części oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania. 813/k

PRZETARG

Polska Agencja Drzewna „PAGED” ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż:

- 1) Samochodu osobowego „Hillman” 4-drzwiowy,
- 2) Motocykla z przyczepką RHOME GNOME.

Składanie ofert w zalakowanych kopertach do dnia 24. III. br. godz. 10-ta w sekretariacie Biura, Gdynia Świętojańska 44. 822/k

W Zarządzie Miejskim

została wywieziona decyzja w przedmiocie

uznania za nienaprawiony budynek przy

ul. ul. Chmielna 10-23,

Małczewskiego 73. 811/k

SKRADZIONO dowód osobisty, zaświadczenie RKU wydane Chelm Lubelski, Bartosiewicz Wacław. 813

UNIEWAŻNIA się zagubione zezwolenie na sprzedaż wyrobów wędzarskich wydane przez Urząd Akcyzowy w Gdyni Spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej” w Sulęcynie na nazwisko kierownika — Trzebiatowski Hieronim. 810/k

Walka z analfabetyzmem zostanie zaostrożona

Po sanacji przejeżdżamy smutną, spęszoną wiekowego znacofania kulturalnego, w jakim naród tkwił na skutek polityki rządu burżuazji i szlachty. W spadku tym nauczalne miejsce zajmuje analfabetyzm. W 1931 roku ilość analfabetów sięgała 6,5 miliona osób, czyli 23 proc. ludności.

Rząd Ludowy przystąpił natychmiast po wywołaniu do likwidacji tego stanu rzeczy, zwiększając znacznie wydatki na oświatę i kulturę. Liczba uczniów na kursach dla analfabetów doszła do 180 tysięcy. Niemniej jednak dotychczasowe tempo walki z analfabetyzmem nie gwarantowało jego szybkiej likwidacji.

Nowa ustawa Sejmu o zwalczaniu analfabetyzmu jest wyrazem troski państwa o człowieka, o odstepnienie mu kultury. Przewiduje ona nowe formy rejestracji, ponieważ stare nie zdały egzaminu. Tak np. cyfry, które wykazywały jesienią akcję rejestracyjną na terenie woj. gdańskiego daleko odbiegały od istotnego stanu rzeczy. W samym Gdańsku wyłowiono tylko 26 analfabetów, co przedstawia śmieszny cyfrowy obraz. Obecnie działają już na szcze-

blu wojewódzkim, powiatowym i gminnym komisje, które w każdym zakładzie pracy egzaminują wszystkich pracowników. System ten pozwolił na wyłowienie w jednej tylko Stoczni Gdańskiej w ciągu kilku zaledwie dni 200 analfabetów. Liczba ich dojdzie w placówce tej do 500 lub 600. Z innych zakładów Gdańska brak narazie danych statystycznych, ale już można z całą pewnością stwierdzić, że liczba analfabetów będzie dość duża.

Z faktów tych wypływa jedna nauka. Rady Zakładowe, koła partyjne i świetlicowe, zwłaszcza na terenie Gdańska, zlekceważyły swe obowiązki. Zadaniem ich jest obecnie błądy te naprawić, zwłaszcza, że likwidacja analfabetyzmu wymaga olbrzymich wysiłków ze strony całego społeczeństwa. Projekt organizacji następnego etapu akcji zwalczania analfabetyzmu został przez kuratorium gdańskie już opracowany. W okresie od kwietnia do sierpnia przewiduje się zorganizowanie 161 kursów, które obejmą ok. 4,5 tys. słuchaczy wyłącznie z terenów miast, ponieważ na wsi odbywają się w tym czasie prace rolne.

Kuratorium zamierza rów-

nież zorganizować w okresie letnim zespoły dobrego czytania, których uczestnicy będą w stałej styczności ze słowem drukowanym i w ten sposób, nie zapominając tego, czego się już nauczyli.

Pewną trudność w uruchomieniu kursów dla analfabetów stanowi brak wykładowców, co wyraża się według przewidywań obliczeń, w 50 proc. Trudno wymagać od wszystkich nauczycieli, by rezygnowali z ferii letnich. Dlatego zadaniem Związków Zawodowych, partii, organizacji społecznych jest mobilizacja nauczycieli społecznych. Wszyscy powinniśmy przysiąc z pomocą rządowi, który przeznacza wielkie sumy na ostateczną likwidację smutnej sanacyjnej spuścizny. (a)

Na „Warmii” załoga nie traci czasu. Padają ostatnie rozkazy kapitana i oficerów. Już z lewej burty szalupy idą na wodę, osłaniane statkiem od wiatru. Bosman, stary Fandrew, sternik Kudłaty i ten nieśmiały Rzepka prześcigają się teraz w ratownictwie. Niepomi na zalewające ich fale, płyną pośród wirów, by tylko ratować bliźnich i spełnić obowiązek jak przystało na ludzi morza. Ci, co pozostali na statku pomagają rannym, karmią omdlałych z wycieńczenia. Gukie wykorzystując sprawnie każdy moment łagodniejszej fali ratuje rozbitków z narażeniem życia całej obsady. Nie dbają przecież o siebie. Rozbudzony instynkt człowieczeństwa prostych ludzi stumił w nich wszelkie obawy groźnego żywiołu. Wciągają do szalup kobiety, którym widmo śmierci w głębinach morskich odebrało zmysły, lub zatkało głos w piersiach, ratując rannych marynarzy. Nie omijają kolorowych stwardów, których grube usta wymawiają instynktownie jakieś zaklęcia lub niezrozumiałe słowa wdzięczności dla swych wybawców. Podczas gdy załoga „Warmii” zbierała rozbitków i odwoziła na pokład frachtowca, noc już dobiegała końca. Wraz zniknął z powierzchni morza opuszczony „Los Angeles”. Jeszcze jedno

Michał Kochańczyk

KAPITAN ZNAŁ SWOJĄ ZAŁOGĘ

uderzenie fali sięgnęło go z rufy. Statek po raz ostatni uniósł się ciężko dziobem i drgnął całym sobą, jak gdyby walczył do



ostatka przed zagładą, po tym zmaganiu schował się przy akompaniamencie wirów cały pod wodę.

Z nastaniem dnia stała nareszcie siła sztormu i opadała też fala. Morze stawało się łagodniejszą. Z za purpurowego horyzontu wychylała się władczym czerwona tarcza wschodzącego słońca, rozszarżając daleko krag widzenia. Morze jak gdyby, zawstydzone swym o-

krutnym czynem przybierało teraz spokojny wygląd. Złociście promienie muskały łagodnie niesioną powierzchnię Atlantyku i wyglądały ją na szklistą toń. Na mostku wachtowy zauważyli w dali sylwetkę dwóch statków wysłanych na ratunek z najbliższych portów Ameryki. Jako ostatni z rozbitków wchodził na pokład kapitan zatopionego statku i kilku ludzi z załogi, witani przez kapitana „Warmii” i oficerów. Nastąpił bardzo wzruszający moment.

MASZYNY „Warmii” już pracowały naprzód całą mocą i pokład drgał pod nogami ze zdwojonym rytmem tłoków. Statek wrócił na stały kurs, kierując się do portu przeznaczenia. Z kabiny radiowej znów dolaływały urwane sygnały: ti ti ta! ti ti ta! Tym razem radio-oficer nadawał poddyktowaną przez kapitana dezesz do swego agenta na Manhattan z prośbą o instrukcje i przygotowanie pomocy dla uratowanej załogi i pasażerów.

W tej chwili naprzeciw siebie stało dwóch kapitanów i żaden nie mógł się zdobyć na

słowa. Obaj mieli lzy w oczach tak, że obserwujący ich marynarze nie mogli znieść tego widoku i w zażenowaniu popuszczali wzrok na pokład.

— Good mornig Captain! — I am very sorry — odezwał się Polak, wyciągając rękę na powitanie. Ucisnęli sobie dłonie serdecznie.

— Well done! Thank you Captain and your breve crew. Nigdy nie zapomnimy że uratowali nas polscy marynarze — odpowiedział w swoim języku Amerykanin. Nazywam się Mr. Morton. To mówiąc upadł bezwładnie na pokład.



Kiedy stojący obok marynarze rzucili się aby go podnieść — krzyk bólu wyrwał się z ich piersi. — Kapitan Morton już nie żył.



Przedownik pracy (270 proc. normy) Aleksander Młogier sprawdza traktor po remoncie.

GŁOS SPORTOWY

Skład „Batorego”
na mecz z „Gedanią”
ustalony

W ostatniej chwili udało się nam dowiedzieć szczegółów o składzie „Batorego”, który rozegra spotkanie o mistrzostwo Ligi bokserskiej z „Gedanią” w nadchodzącą niedzielę. Skład ten będzie wyglądał następująco: Osiecki, Rajchert, Bazarnek, Bibrzycki, Kula, Sznajder, Nowara i Kolonko.

Sensacyjne to spotkanie odbędzie się w niedzielę 20 marca w sali sportowej przy ul. Słowackiego — o godz. 12-ej.

Drużyna „Lechii” wyjechała do Krakowa
Co mówi na temat niedzielnego meczu
długoletni reprezentant i kapitan „Cracovii” - Lasota

Wczoraj popołudniu wyjechała do Krakowa drużyna „Lechii”, gdzie rozegra spotkanie o mistrzostwo Ligi Państwowej z „Cracovią”. Lechiści wyjechali w osłabionym składzie ze względu na brak Kusa i Gronowskiego. Udział Lenca jest jeszcze niepewny.

W związku z tym zapytujemy długoletniego reprezentanta „Cracovii” tow. Lasotę co myśli o meczu. Tow. Lasota nie przekreśla szans „Lechii” wychodząc z założenia, że „Cracovia” jest drużyną himeryczną i beniaminek Ligi przy swoim skutecznym ataku może zaskoczyć zespół krakowski. „Osobiście skłonny jestem typować remis, powiedzmy 3:3” — oświadcza tow. Lasota.

Prosimy wszystkich czytelników, aby nie dzwonili w sprawie wyniku przed godz. 19-tą. Jednocześnie zwracamy uwagę,

że odpowiadać będziemy pod Nr. 318-61; 315-72.

PIŁKARZE

rozpoczynają sezon

WARSZAWA. W nadchodzącą niedzielę dn. 20 bm. rozpoczyna się rozgrywki I i II Ligi piłkarskiej. W I Lidze odbędą się następujące spotkania: w Warszawie „Polonia” — „Warta” (Poznań) sędzi. Michalik z Krakowa. W Krakowie „Cracovia” — „Lechia” (Gdańsk), sędzia Bukowski z Radomia, w Poznaniu ZZK — AKS (Chorzów), sędzia Naporski z Łodzi. W Chorzowie „Ruch” — „Polonia” (Bytom), sędzia mjr S. najder. W Łodzi LKS — „Wisła” (Kraków), sędzia inż. Brzuchaczewski. „Szombierki” — „Legia” (Warszawa), sędzia Pryk z Krakowa.

O tytuł mistrza Polski
w koszykówce

WARSZAWA. Decydujący o tytule mistrza Polski w koszykówce mecz, rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę na neutralnym terenie — we Wrocławiu. O zaszczytny tytuł walczyć będą drużyny:

ZZK (Poznań) i YMCA (Łódź). Drużyny wystąpią w następujących składach: ZZK: Grzechowiak, Kolański, Kasprzak, Jarzyński, Smigielski, Malysiek.

YMCA: Zylinski, Dowgird, Borszczewski, Ulański, Maciejewski, Kozłowski, Limonowicz. Sędzią spotkania będą Bruniński (Kraków) i Ujma (Warszawa).

Mistrzostwa Polski w koszykówce żeńskiej rozegrane zostaną w Gdyni w dniach 25 — 27 marca br. Walczą 4 drużyny: „Wisła” (Kraków), „Zryw” (Łódź), SKS (Warszawa) i „Polonia” (Warszawa).

Przed meczem Polska — Czechosłowacja w koszykówce żeńskiej odbędzie się 26 marca, zorganizowany zostanie w Warszawie kilkudniowy obóz. Na obóz ten zostali powołani: Jarzyński, Kolański, Grzechowiak z ZZK (Poznań), Zylinski, Dowgird, Borszczewski, Ulański, Maciejewski.

Na horyzoncie

I bądź tu gościnnym

Pewien, obywatel Gdyni tak się rozbałwił w karnawale, że w żaden sposób nie potrafił żyć się z atmosferą postu, ani z zakazem sprzedaży alkoholu w soboty i dni wypłat zarobków. Ponieważ przy tym był gościnnym, zorganizował we własnym domu „małą bibkę”, na którą zaprosił dwóch kolegów.

Pierwszy kieliszek wypili koledzy ze wstępnym, po to post, drugi z zalem za minionym karnawalem, trzeci, czwarty i piąty — za zdrowie gospodarza, jego małżonki i dzieci, szósty... rozbił na głowie gospodarza, za to, że łamie zakaz prawowitej władzy miejskiej, a co gorsza, post.

Gdy kolegów Tadeusza M., zam. przy ul. Daszyńskiego 31 i Michała W., z ul. Kochanowskiego 8 w Gdyni zabrali M. O., gospodarz domu postanowił zerwać z gościnnością.

Rotholc wraca na ring?

W Łodzi coraz uporczywiej krąży pogłoska, że obecny trener „Zryw” Łódzkiego popularny Szapsio Rotholc powróci na ring i będzie startował w rozgrywkach ligowych. Przypuszczalnie wystąpi on w wadze piórkowej. Niespodzianką ma być powrót

po dłuższej pauzie Wóźniakiewicz, który prawdopodobnie startować będzie w wadze lekkiej. Zasilenie barw Zrywu przez tych dwóch weteranów niewątpliwie wzmocniłoby szanse tego klubu w walce z „Gwardią” Warszawską.

NASI CZYTELNICY PISZA

Nowy rozkład jazdy pociągów
nie może krzywdzić robotników

My robotnicy Stoczni Gdańskiej i Warsztatów Kolejowych w Trojanie, mieszkamy przy linii kolejowej Kosciuszka — Pszczółki i codziennie musimy dojeżdżać do pracy pociągami. W takiej samej sytuacji znajdują się setki innych robotników i uczniów.

Według nowego rozkładu jazdy na rok 1949, obowiązującego z dniem 1 maja br. zostana skasowane dotychczasowe ranne pociągi, a najwcześniejszy będzie dojeżdżał do Gdańska ok. godz. 10.30.

Nowy rozkład jazdy pozbawi więc zajęcia wielu robotników, bo w żadnym zakładzie pracy nikt z nich nie może zjawić się o godz. 11-ej.

W sprawie tej interweniowaliśmy już w DOKP Gdańsk u kierownika Wydziału Pasażerskiego, lecz dotychczas bezskutecznie.

Tłumaczono nam, że w nowym rozkładzie jazdy bierze się przede wszystkim pod uwagę oszczędność lokomotyw itp. Sądymy jednak, że pewne przesunięcia w godzinach

nach jazdy pociągów można by bez trudu przeprowadzić, nie narażając się na żadne większe koszty. My robotnicy bierzemy czynny udział w odbudowie kraju, uczestniczymy w wy-

Czy można wyłączyć dopływ energii elektrycznej
bez uprzedniego powiadomienia?

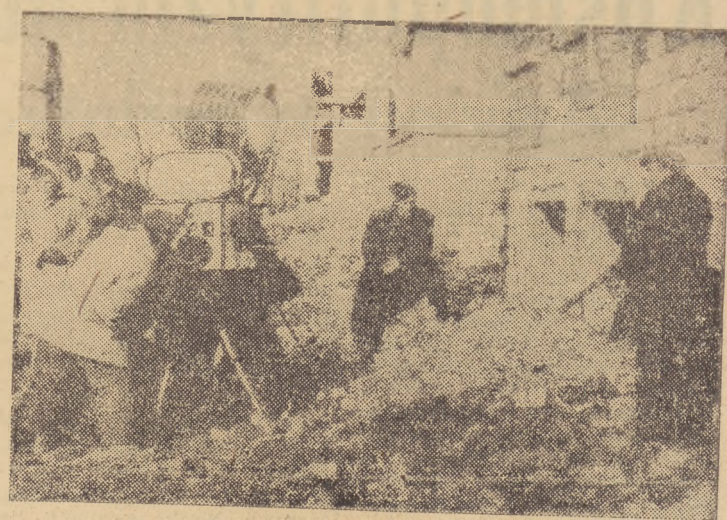
Mieszkańcy zamieszkali przy ul. Chłopnej 9 w Gdańsku proszą o wyjaśnienie oraz o pomoc.

25 ub. mieszkańca pracownika Elektrowni wyłączył nam prąd oświadczaając, że światło podłączy wtedy, gdy mieszkańcy wyżej wymienionego budynku zmienią instalację świetlną. Dotychczas cały budynek pogrążony jest w ciemnościach. Pracownicy powracający do domu nie mogą przeczytać gazet lub wysłuchać audycji przez radio. W mieszkaniach palą się świece lub ciemne lampy. Przeważnie w każdej rodzinie są małe dzieci, nawet po kilkoro. W tym samym budynku mieszka stolarz, który ma światło w warsztacie.

segu pracy i chcemy, aby DOKP wzięła to pod uwagę umożliwiła nam dojazd do pracy.

Dojeżdżający robotnicy i rzemieślnicy Stoczni Gdańskiej na linii kolejowej Kosciuszka — Pszczółki

Red. Popieramy słuszną prośbę naszych czytelników i czekamy na wyjaśnienie DOKP Gdańsk.



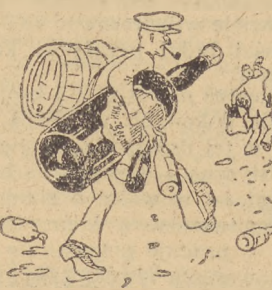
Film Polski nakręca obecnie w Warszawie sceny plenerowe filmu „Robinson Warszawski”. Na zdj. Kurnakowicz z pistoletem maszynowym w ręku przed obiektywem aparatu filmowego.

W ich obozie

Wino, wódka i reparacje

Marionetkowe władze niemieckie w Północnej Nadrenii i Westfalii

podsumowały niedawno wydatki na rok 1948, związane z utrzymaniem angielskiej administracji wojskowej. Nawet wyresosowana przez Anglików prasa tej prowincji nie mogła ukryć zdziwienia z powodu o. brzymniej sumy, jaką zajmuje w tym podsumowaniu rubryka: „żywność”. Według oficjalnych danych, w ramach wydatków okupacyjnych dostarczono angielskim władzom okupacyjnym 3,5 miliona butelek wina i 910 butelek wódki. Poza tym dostarczono Anglikom: meble, dywany, damskie obuwie, bieliznę, a nawet zabawki dla dzieci. (x)



Kanadyjski humor dla dzieci

Władze kanadyjskie miasta Winnipeg postanowiły zająć się poważnie wychowaniem dzieci i w tym celu rozwinęły silną akcję propagandową łączącą ze zwiększeniem wydawnictw książkowych dla dzieci. Businessmeni, którym powierzono stronę techniczną tej akcji, wypuścili na rynek wielotyśne nakłady „książek humorystycznych dla dorastającej młodzieży”. O charakterze tej „literatury” świadczy fakt, że 150 na 300 obowiązujących książek zawiera opowiadania na tematy seksualne, kryminalne itp.

„Pedagogiczna” działalność wydawców z Winnipeg wywołała zaniepokojenie wśród kół rodzicielskich. Pod presją rodziców miejscowe kuratorium zmuszone było wystosować do ministerstwa spraw wleliwości specjalną rezolucję, w której rodzice domagają się wy-

cofania z rynku wspomnianej „humorystycznej literatury”.

„Dzieci — czytamy w rezolucji



— po przeczytaniu takiej książki mogą jutro stać się przestępcami”.

Ilia Erenburg
BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (144)

— A. czy nie obawiacie się, że się przeliczyliście? Gdy Niemcy zdobywali Warszawę — myśmy siedzieli z założonymi rękami. Pan wie, czym się to skończyło...

— Porównanie jest niefortunne. Polacy nie mogli osłabić Niemiec, co innego — Czerwona Armia. Już zeszłej jesieni Niemcy skarżyli się, że zwycięstwo opłacili za drogo.

— Czy pan jest pewien, że Rosjanie dadzą im rady?

— Nie. Wszystko świadczy, że Stalingradowi pozostaje niewiele godzin życia. To znaczy, że Rosjanie będą odcięci od swojej ropy. Opór w Rosji nie ustanie, ale będzie dezorganizowany. Hitler zwycięży raz jeszcze, ale będzie to Pyrrusowe zwycięstwo. Od nas otrzyma uderzenie ostatnie.

Ludwik nie wiedział, co na to odrzec: Davis jest oficerem zawodowym, orientuje się w zagadnieniach strategicznych, w tym co mówi jest logika. Jednakże...

— Może być pan ma rację — powiedział wreszcie — ale lotnicy mają takie prawo — kiedy jeden jest zaatakowany, to inni spieszą mu na ratunek. Według mnie to obowiązuje nie tylko w walce powietrznej...

Major uśmiechnął się i jego ceglasto-czerwona, przez wiatr opalona twarz wyraziła naiwność.

Rozumiem pana, oświadczył odczuwam pewne zakłopotanie, gdy rozmyślam o Rosjanach... Pan najmocniej kocha Francję, Rosjanie — Rosję, ja — Anglię. Życie angielskie młodzieńca jest mi droższe, niż życie Rosjanina. Nie dźwięczy to humanitarnie, ale w ogóle wojna nie jest zajęciem humanitarnym. Jestem w wojsku i niezbyt się interesuję polityką, lecz są inni, którzy o tym myślą. Mój teść

jest członkiem Izby Gmin, wyjaśnił mi, że ofensywa niemiecka jest dla nas korzystna. Jeśli bolszewicy będą rozbici, to dopomożemy Rosjanom w utworzeniu państwa o innej, bardziej nam bliskiej strukturze... Jeśli zaś bolszewikom uda się aż do katastrofy Niemiec zachować część swego terytorium, to zostaną oni tak osłabieni, że nie będą w stanie okazać nam sprzeciwu. Naturalnie, to — polityka, nie orientuję się, w jakim stopniu teść mój jest kompetentny... Co do mnie, to oponuję przeciw przedwczesnemu wyładowaniu z wojskowego punktu widzenia. Nic mi nie przeszkodzi w moim zachwycie nad obrońcami Stalingradu, choćby nawet byli arcykomunistami.

Po tej rozmowie Ludwik spochnął. Jest grób matki, jest Francja i jest ta przeklęta polityka... Z Francji nadchodzi straszne wiadomości. Laval służy Niemcom na całego. Ludzi wywozi się siłą do Niemiec. Generał Stueipnagel rozstrzeliwuje zakładników. A ci nie chcą ratować Francji, bo teść Davisa obawia się bolszewików, tak jak w trzydziestym szóstym ojciec obawiał się Lejeana...

Do Ludwika przybiegł jego kolega Andre, nie witając się powiedział:

— Wysyłają dywizjon do Rosji. Michał już się zapisał. Ludwik nie zrozumiał — kto wysyła, kogo? Andre wyjaśnił:

— Nasi przedstawiciele porozumiewali się w Moskwie. To nadzwyczajne, tam jest prawdziwa wojna, można tłuc bolszów. Powiedziano mi, że biorą tylko najlepszych. Obawiam się, że mnie nie wezmą. A ty masz trzy zwycięstwa...

Chodźmy — rzekł Ludwik. — Wezmą i ciebie. Tutaj nie mamy nic do roboty. Rozmawiałem z Davisem, ten antrak będzie trwał długo — aż do ostatniego aktu. Polityka, konserwatyści, komunizm, czegoś się lekają, a niech ich wszystkich!... Teraz rzecz główna — to bić bolszów.

Poszli zapisać się. Ludwik kupił wieczorną gazetę. Chcieli odczytywać telegram własnego korespondenta ze Sztokholmu: „Pisma niemieckie donoszą o fanatyzmie Rosjan w Stalingradzie. Według niemieckich dzienników w mieście tym trwają straszliwe walki. Rosjanie giną na prawach przez Wołgę od artylerii i „stukasów”...

Ludwik mówił:

— Przed wojną przychodził do ojca pewien bolszewik. Zdaje się, inżynier. Zaczęto dyskutować — czy Rosjanie będą walczyć. On nam wtedy oświadczył, że jeśli wynadnie wojna, to będą się bili tak, że pomyśleć strach. No i przecież na prawdę — biją się tak, że nie tylko Niemcy, ale i teść Davisa — ten również się wystraszył... Nie wiesz, kiedy odchodzi dywizjon? Aby tylko prędzej — i trafić pod Stalingrad.

8.

Kiedyś Sergiusz z zazdrością spoglądał na fotografię nowojorskich mostów — takie rzeczy budować!... A teraz przypominały mu się wiersze Majakowskiego:

Jeśli nadejdzie kiedyś koniec świata —

Planetę chaos rozrobi na glanc,

Tylko ten jeden pozostanie właśnie

W kurzu zniszczenia wypiętrzony most...

A ten właśnie jest — nie wypiętrzony, płaski, zrobiony z bali. Poza tym cała reszta istnieje: i koniec świata, i chaos i kurz zniszczenia... Z pewnością most Brookliński łatwiej było zbudować, niż ten... Niemcy bombardują, biją z armat, z sześciolufowych miotaczy min. W nocy Wołga gotuje się, na brzegu jej płonie miasto. Ludzie giną i jest to tak samo naturalne, jak to, że inni jeszcze żyją, jedzą kaszę, klną, opatrują rany, palą papierosy, piszą listy. Cóż to jest — agonia, zubożenie, albo lewa strona bitwy, dzień powszedni wojny?

Twierdzą, że człowiek różni się od zwierzęcia zdolnością do śmiechu. A jednak wesoły śmiech zdumiewa tutaj, kiedy wydaje się, że można tylko krzyczeć. Zaś Zonin śmieje się zaraźliwie. Rozśmieszył go Sergiusz:

— Wiesz, Francuzi nie rozumieją, jak można jeść kaszę. Pewien Francuz powiedział: „U nas tylko było to jada”. A tam, w ambasadzie, był akurat kurier, obraził się: „Wy oto jadacie żaby, u nas nawet było tego nie zechce jeść...”

— Czyżby jadal żaby? — niedowierzająco zapytał Zonin

— Naturalnie. Ja również jadłem. Smaczne. Ja i kaszę lubię i żabkom nie przepuszczę...

C. d. n.